Dziś 24 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9381. Lwów, poniedziałek 27 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Jak brała ślub księżniczka włoska z królem Bułgarji Borysem.

Dalsze aresztowania wśród Ukraińców na prowincji. - 9 „piątek“ w miejsce gimnazjum. - Sensacyjna rozprawa w Przemyślu. - P. Dey przeniósł się do Czerniowiec. - Napad rabunkowy pod Lwowem.

ODPOWIEDŹ STAHLHELMU NA WARUNKI HERVEGO.

Berlin, 25 października. (PAT). Zarząd naczelny Stahlhelmu ogłasza odpowiedź na depeszę Arnolda Rechberga w sprawie propozycji Hervego dotyczących warunków porozumienia między Francją a Niemcami. W odpowiedzi tej Stahlhelm podkreśla, że wszystkie warunki porozumienia wysunięte przez Hervego organizacja Stahlhelmu od lat uważała za główny cel polityki zagranicznej Niemiec. Mimo to Stahlhelm odnosi się z pewną rezerwą do akcji Hervego, ponieważ dotychczas nie jest pewne, czy występuje on jako pełnomocny przedstawiciel kół francuskich. Rezerwa ta jest tem bardziej uzasadniona ponieważ francuski związek b. kombatantów odrzuca bezwzględnie propozycje Hervego.

—o—

O JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 października. (st). Na zjeździe delegatów polskiej katolickiej partji ludowej, który odbył się w Opolu na Śląsku niemieckim uchwalono rezolucję z domaganiem się od pruskiego Min. oświaty zaprowadzenia obowiązkowej nauki języka polskiego we wszystkich szkołach powszechnych i średnich na niemieckim Śląsku od roku szkolnego 1931.

—o—



[illegible]CZNE DZIEJE BALETU.
(Do artykułu na str. 10-tej).

NAPAD FURJATKI NA LEKARZA W SZPITALU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (st). W szpitalu dla umysłowo chorych w Warszawie w czasie badania chorej został uderzony przez nią dr. Marjan Giżycki. Dr. Giżycki pośliznąwszy się upadł na podłogę, uderzając głową o kant stołu tak silnie, iż stracił przytomność. Chora umysłowo w ataku furji rzuciła się na dr. Giżyckiego, którego zdołali uwolnić dopiero pielęgniarze. W stanie bardzo ciężkim dr. Giżycki został przewieziony do lecznicy prywatnej. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na marginesie ostatniego wywiadu.

Lwów, 26 października.

Ogłoszony wczoraj wywiad z Marsz. Piłsudskim zawiera kilka szczegółów, godnych bardzo uważnego rozpatrzenia. Najważniejszem wśród nich jest to, że do znanych z dawniejszych wypowiedzeń akcentów negacji, lub krytyki naszych urządzeń i zwyczajów dorzuca ostatni wywiad pewne **elementy pozytywne i programowe.**

Rewelacją one nie są, ale **miarodajnie i dobitnie** potwierdzają prawdy, którym dotąd brakło czasem niejako urzędowego stempla. Potwierdzają przedewszystkiem **wyczuwany przez wszystkich realistów fakt,** że walka o naprawę ustroju poprowadzona zostanie do końca, że ani „sejmo"- ani „posłowładztwo" **w żadnym wypadku zwyciężyć nie może.**

Walka musi być przetrzymana i musi być wygrana przez tych, którzy ją podjęli. **Oni nie ustąpią.**

Z tego chyba zdają sobie sprawę stronnictwa opozycyjne i formalnie nie kapitulując, gubią się w mętnej frazeologji tam wszędzie, gdzie żąda się od nich wyraźnego oświadczenia: **jak wyobrażacie sobie zwycięstwo?** A skoro sami nie wierzycie w dojście do władzy, **poco i w jakim celu** wyniszczacie kraj walką, nie prowadzącą do niczego?

Odpowiedzą może: **walczymy o praworządność,** a więc o sprawę zasadniczą i godną obrony nawet wówczas, gdy ta obrona jest daremna. Ale na tę, zresztą jedynie możliwą odpowiedź daje **replikę właśnie ostatni wywiad, stawiający praworządność na wyżynach zasady, z której Marsz. Piłsudski nie da się zepchnąć.** Owszem — był przewrót majowy, owa tragiczna konieczność i ów **wyłom w linji prawa,** dokonany w chwili, gdy „sejmowładztwo w łączności z całym szeregiem nadużyć stworzyło sytuację w rodzaju czasów rozpadu Polski", gdy Polska „stanęła otworem dla każdego, kto chciałby wejść". A już **potem i natychmiast** „skierowałem przebieg dalszych wypadków na **płaszczyznę legalizmu".**

I ten legalizm **musi pozostać nadal.** W imię jego odwołano się do wyborców, aby rozstrzygnęli pytanie, jaką ma być Polska i jej Sejm. **Legalizm pozostanie wbrew sugestjom,** podsuwanym przez „panów" z pod znaku „rewolucyjnego cezaryzmu".

Ustęp wywiadu, w którym Marsz. Piłsudski rozprawia się z temi sugestjami, posiada **doniosłość zasadniczą.** Okazuje się z niego, tak w r. 1918, po powrocie z Magdeburga, jak po przewrocie majowym i jak dziś jeszcze **istnieją tendencje dyktatorskie,** radykalnie usuwające całe sejmowładztwo i najprostszą drogą „rozcinające" gordyjski węzeł ustrojowy. **Ale Marszałek odrzuca je,** a ich autorów nazywa z łagodną ironją — „dureńkami".

A skoro nie godzi się ani z nawrotem do przeszłości i jej sejmowładztwem, ani z koncepcją dyktatury, cóż pozostaje? Oto **naprawa Sejmu.** I wybory, które mają umożliwić **legalną reformę ustroju i zakończenie kryzysu.**

Ostatni wywiad skierowany został **pod adresem wyborców.** Stawia sprawę jasno. Wskazuje te drogi, które mu szą zostać zamknięte, i **tę jedyną, którą musi pójść państwo.** Od wyborców oczywiście nie zależy dowolne rozstrzygnięcie walki, bo przecież jeden z jej uczestników, świadom swej siły oświadcza: „Przegrać nie jesteśmy w stanie". Ale od wyborców zależy **przyspieszenie jej końca,** rzecz ze stanowiska interesów państwa decydującej wagi.

O to chodzi: by wreszcie „swobodniej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski".

W otoczeniu 300 dziewcząt. Jak brała ślub królewna włoska.

Uroczystości weselne w prastarym Asyżu.

Asyż, 25. października. (PAT). Na powiększony specjalnie dworzec kolejowy, położony w odległości półtora kilometra od Asyżu, wczesnym rankiem przyjechały dziś trzy pociągi dworskie, któremi przybyli

królestwo włoscy, dostojni narzeczeni: księżniczka Joanna i król Borys, książęta krwi i liczne świty.

Przybyłych gości oczekiwali przedstawiciele władz państwowych i miasta Asyżu. Po przyjeździe, dwór królewski udał się do odnowionych specjalnie salonów stacyjnych, gdzie wraz z parą narzeczonych, uformował się orszak, skąd o godz. 9 rano wyruszył z dworca do miasta Asyżu, entuzjastycznie witany po drodze. W orszaku ślubnym, prócz włoskiej pary królewskiej i narzeczonych, uczestniczyło

35 książąt krwi,

w tem wszyscy książęta domu sabaudzkiego, z wyjątkiem księcia Udine, reprezentującego króla włoskiego na uroczystościach koronacyjnych króla Etjopji. Poza książętami sabaudzkimi widać w orszaku jedynie rodziny spokrewnione z domem sabudzkim lub też z dworem bułgarskim — ceremonja ślubna w Asyżu ma bowiem charakter ściśle rodzinny. Orszakowi towarzyszyła orkiestra trębaczy w pięknych symbolicznych strojach, grając

na srebrnych trąbach piękny hymn z XIV. wieku.

Jest to hołd miasta dla dostojnych narzeczonych. U wejścia do Bazyliki orszak został powitany przez Ojców Zakonu.

300 biało ubranych dziewcząt

uformowało w świątyni podwójny szpaler, sypiąc pod nogi narzeczonych, symbolizujące miłość i niewinność, białe róże. Po dojściu do ołtarza papieskiego, chór, połączony z orkiestrą, zaintonował pieśń solenną.

Świątynia, na życzenie księżniczki Joanny, niczem nie została przybrana, zachowując swoją dawną powagę i charakter surowej prostoty. Ołtarz za jedne przybranie ma cztery kosze kwiatów. Pali się na nim w wielkich srebrnych lichtarzach zaledwie

6 świec woskowych.

Po odprawieniu Mszy św. przez przeora Zakonu Franciszkanów O. Antoniego Marji Risso, odbyła się właściwa ceremonja ślubna. Po ukończeniu ceremonji religijnej, cały orszak uformował się ponownie i majestatycznie, pieszo udał się do dolnego kościoła prastarej bazyliki oraz

do grobu św. Franciszka, celem złożenia hołdu.

Opuściwszy świątynię, nowożeńcy oraz świadkowie udali się do pałacu komunalnego i podpisali tam

cywilny akt ślubny.

Przy tej ceremonji byli obecni: szef rządu włoskiego, prezydent Senatu oraz szereg innych dygnitarzy państwowych, pełniących rolę świadków. Z pałacu komunalnego wszyscy udali się do willi Constanzia na obiad. Ze względu na prywatno rodzinny charakter uroczystości ślubnych, przedstawiciele obcych państw, akredytowani przy dworze włoskim, nie brali w nich udziału. Dziś jeszcze królewska para bułgarska odjedzie drogą morską do Warny.

Powszechną uwagę zwracał fakt, że zarówno królestwo włoscy, jak i księżniczka oraz wszystkie damy dworu, podczas uroczystości miały na sobie

suknie,

odznaczające się niezwykłą prostotą i wystąpiły bez klejnotów i bez tradycyjnych płaszczy sabaudzkich. Stało się to na życzenie wyraźne księżniczki Joanny, albowiem znany jest jej kult dla św. Franciszka i przestrzeganie przez nią jego surowych zasad.— Również na życzenie księżniczki upamiętniono dzień dzisiejszy w ten sposób, że wydano obiad dla wszystkich biednych w Asyżu.

UWIĘZIENIE PREZYDENTA

REPUBLIKI BRAZYLIJSKIEJ.

Rio de Janeiro, 25 października. (PAT.) **Prezydent republiki Louis uwięziony został w cytadeli Cota Cabana. Ministrowie zaś więzieni są w pałacu Guanabara. Stan Sao Paolo zgłosił przystąpienie do rewolucji.**

Rio do Janeiro, 25 października. (PAT.) Ultimatum generałów Leite de Castreza i Barretoze wręczone zostało prezydentowi **Louisowi** przez kardynała **Leme.** Aresztowany został minister wojny **Azereto,** wiceprzewodniczący senatu **Irenneusz Mahado** i in. Liczne grupy ludności przebiegają ulicami, wznosząc okrzyki na cześć wojska. **Rząd tymczasowy rozwiązał kongres i najwyższy trybunał.** Akcja wojska spotkała się z entuzjazmem i prawie jednomyślnem przyjęciem ze strony ludności. Rząd rewolucyjny przewiduje między innymi rozwiązanie kongresów i parlamentów stanowych, zwołanie konstytuanty, **rewizję kwestji religijnej,** unormowanie importu i eksportu produktów, ujednostajnienie ustaw podatkowych we wszystkich stanach itd.

Wiedeń, 25. października. (PAT). **„United Press"** donosi z Rio de Janeiro: **Na wiadomość o ustąpieniu prezydenta Louisa zapanowała w stolicy wielka radość.** W południe tłum zdemolował dzienniki popierające rząd. **Sprzęty redakcyjne wyrzucone zostały na ulicę. Podpalono również sklepy i biura tych osób, które stały bliżej rządu.** Policja zaskoczona widocznie przewrotem, nie występowała nigdzie przeciwko podpalaczom. W kilku miejscach doszło do strzelaniny między zwolennikami i przeciwnikami prezydenta **Louisa.** Aresztowany b. prezydent znajduje się obecnie pod kontrolą wojska w koszarach 1 pułku piechoty. W więzieniu pozostaje nadal również wiceprezydent dr. Mello Vianna. **Kilku wyższych urzędników rządu Louisa zostało usuniętych i internowanych w forcie Cota Cabana.** W kierownictwie nowego rządu wojskowego nastąpiły już zmiany. Na czele stoi obecnie generał **Savora,** który przybył wczoraj wieczorem z **Pernambuco do Rio de Janeiro.**

—o—

ZGON ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI.

Warszawa, 25 października. (st). W dniu wczorajszym zmarła w Warszawie Stanisława Siwikowa, małżonka dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, oraz bardzo zasłużona pracownica na niwie społecznej.

Sp. Stanisł. Zaćwilichowski.

Wspomnienie pośmiertne.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.).

Warszawa, 24. października.

Nie tak dawno, na jakiemś większem zebraniu w jednym z domów we Lwowie, wśród grona wojskowych — zdaje mi się — nie znających zupełnie bliżej porucznika Zaćwilichowskiego, odbywała się ożywiona dyskusja **na temat jego osoby.** Padały i słowa podziwu i słowa może ukrytej zazdrości, gdy mówiło się o „poruczniku“, który istotnie w kilku okresach swojej pracy, posiadał wielkie wpływy, głęboki wgląd w sprawy państwowe i możność decyzji w wielu ważnych kwestjach.

Porucznik Stanisław Zaćwilichowski **wypłynął na szerszą arenę jako adjutant i sekretarz premjera profesora Bartla w r. 1926.** Pamiętamy, jak wówczas szybko przesuwały się wypadki, jak przed rządem profesora Bartla stały ogromne zadania, jak ówczesny premjer po wypadkach majowych musiał **w błyskawicznem tempie** rozstrzygać zagadnienia, rzucać i pilnować wykonania rozkazów i zleceń. Porucznik Zaćwilichowski, oficer niezwykle pracowity i znakomity technik pracy, stawał się zwolna **prawą ręką profesora Bartla** i zaczął ogarniać coraz większe tereny pracy i zagadnień.

Porucznik Zaćwilichowski mając już za sobą **piękną kartę działalności wojskowej,** wszedł całkowicie w robotę polityczną i cały swój czas niemal 24-godzinny na dobę poświęcił tej pracy. W różnych okresach porucznik Zaćwilichowski był adjutantem, sekretarzem i oficerem do zleceń Marszałka Piłsudskiego jako prezesa Rady Ministrów i profesora Bartla jako szefa rządu. Wkrótce porucznik Zaćwilichowski **zaczął spełniać coraz ważniejsze misje,** coraz większe ponosić odpowiedzialności, coraz więcej działać, coraz więcej studjować... Zaćwilichowski stał się **porucznikiem Stanu — jak go żartobliwie nazywano w kołach politycznych i dziennikarskich.**

Działając i pracując, p. Zaćwilichowski znalazł też czas, aby poświęcić się studjom dalszym naukowym i jakiś czas przebywał w Paryżu. Nadszedł okres o**statniej zimowej kampanji politycznej,** kiedy to na Boże Narodzenie zeszłego roku profesor Bartel ulegając namowom Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, został szefem rządu. Dla Zaćwilichowskiego był to okres **największej pracy i największej odpowiedzialności.** Porucznik Stanu — został szefem gabinetu premjera, prawą i lewą ręką szefa rządu. Porucznik Zaćwilichowski, na którego patrzyli z podziwem czy zazdrością jego młodsi czy starsi koledzy z wojska, **zmienił się bardzo.** Można było dostrzec **poważne zmiany w jego usposobieniu,** bo z oficera wesołego i pogodnego — Zaćwilichowski pod brzemieniem pracy i odpowiedzialności, zaczął stawać się **poważnym politykiem, troskliwym obywatelem państwa,** rozumiejącym coraz głębiej i szerzej gry polityczne i rozgrywki...

Szef gabinetu prezesa Rady ministrów p. Stanisław Zaćwilichowski, przychodził pierwszy do pałacu Rady ministrów, ostatni opuszczał ten budynek po pracy. Przez jego gabinet przesuwało się tysiące ludzi, w tysiącu rozmów telefonicznych dziennie Zaćwilichowski otrzymywał kontakty z **najwybitniejszymi osobistościami w państwie,** działał szybko ale i rozważnie, był pierwszym, najlepszym współpracownikiem premjera.

Marszałek Piłsudski lubił bardzo „**Grubego**“, w czasie wielkiej roboty politycznej, podczas długich rozgrywek między rządem a sejmem porucznik Zaćwilichowski był jednym z tych nielicznych oficerów, który miał **każdej godziny dnia i nocy wstęp do Belwederu, dostęp do pana Marszałka.**

Z profesorem Bartlem łączyły Zaćwilichowskiego **najserdeczniejsze stosunki przyjaźni i głębokiego oddania ucznia i współpracownika do profesora.** Autorytet profesora Bartla cenił wysoko porucznik Zaćwilichowski i był mu wiernym i nieodstępnym towarzyszem do ostatniej chwili życia. Wiele razy słyszeliśmy, jak porucznik, a ostatnio radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Zaćwilichowski. **powoływał się na opinje czy wskazania swego niedawnego szefa,** a jeszcze przed niewielu dniami — w październiku — **odwiedził profesora Bartla we Lwowie — po raz ostatni.**

Schodzi do grobu wśród tragicznych okoliczności, młody, energiczny, pełen projektów i planów. Pozostawia bardzo liczne grono przyjaciół i życzliwych, którzy widząc jego rozwój i tempo pracy, wróżyli mu objęcie dalszych odpowiedzialnych stanowisk w służbie publicznej. W 28 roku życia ś. p. Zaćwilichowski zamyka swą piękną i bogatą kartę wysiłków i trudów. W jego energji i szalonej wytrzymałości, przebija tak dobrze znany hart kresowego obywatela, zaprawionego w bojach na rubieżach Rzeczypospolitej.

St. Zachariasiewicz.



Plantacje ryżu pod Moskwą i -- brak kartofli.

Możeby promieniami ultrafioletowemi zaczęto leczyć... fiołki w głowie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 października. (st)

W wykonywaniu rozbudowy sowieckiego przemysłu według 5-letniego planu współpracują zarówno przez inwestycje kapitałów jak i współpracę sił fachowych Niemcy i Ameryka. — Obecnie zaangażowanych w „piatiletce“ jest około 60 firm niemieckiego przemysłu oraz około 7 tys. techników i inżynierów niemieckich. Udział Stanów Zjednoczonych jest reprezentowany przez 68 firm i około 3 tys. techników i inżynierów. Zaznaczyć należy, że w spisie tym figuruje szereg najpoważniejszych firm o znaczeniu światowem. Z powodu możliwego fiaska „piatiletki“ niektóre z tych firm są poważnie zagrożone.

Na tle przesilenia aprowizacyjnego w Rosji, które coraz dotkliwiej **daje się we znaki ludności stolicy sowieckiej,** w kołach gospodarczych sowieckich powstają

fantastyczne projekty

rozwiązania zagadnienia aprowizacyjnego. Ostatnio specjalna komisja uczonych sowieckich opracowała **projekt uprawy ryżu pod Moskwą.** Według tego projektu ryż wymagający— jak wiadomo — południowego klimatu, miałby dojrzewać pod wpływem stosowania

promieni ultrafjoletowych.

Projekt przewiduje założenie pod Moskwą plantacyj ryżu. Na przyszłą wiosnę warsztaty sowieckie mają wybudować aparaty dla naświetlania **plantacyj promieniami ultrafjoletowemi.**

„Prawda“ moskiewska omawia przyczyny dotkliwego **braku kartofli.** Pismo pisze, że pozostał tylko jeden miesiąc do zakończenia dostawy kartofli do miast sowieckich, a tymczasem wszystkie dostarczone do magazynów 1,465.660 ton t. zn. 21 proc. w ilości potrzebnej dla po-

krycia zapotrzebowania większych miast ośrodków przemysłowych w ciągu nadchodzącej zimy. Przyczyną niedociągnięć w tej dziedzinie jest niedbalstwo organizacyj gospodarczych, pozostawiających znaczną ilość kartofli w polu. W ogrodach warzywnych przylegających do Odessy nie sprzątnięto 2 tys. ton.

SPADEK CZERWOŃCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 października. (st). W obrotach pozagiełdowych w Warszawie zanotowano ponowny spadek **kursu waluty sowieckiej.** Kurs czerwońca obniżył się do poprzedniego poziomu 5.45, który jest poziomem najniższym od czasu ukazania się czerwońca w Warszawie.

—o—

ARESZTOWANIE PEŁNOMOCNIKA LISTY CENTROLEWU W ŁOMŻY.

Łomża, 25. października. (PAT). Pełnomocnik listy okręgowej Centrolewu w Łomży, Franciszek Bażydło, działacz PPS., został aresztowany za wybitnie antypaństwową działalność i osadzony w więzieniu śledczem.

—o—

25-LECIE WALK O SZKOŁĘ POLSKĄ W B. KONGRESÓWCE.

Warszawa, 25 października. (PAT). Dzisiejsze uroczystości 25-lecia walki o szkołę polską rozpoczęły się uroczystą Mszą św., odprawioną w katedrze św. Jana przez ks. biskupa Szlagowskiego. Z katedry św. Jana udano się do gmachu Filharmonji, gdzie w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, członków Rządu i zaproszonych gości nastąpiło uroczyste otwarcie ogólnego Zjazdu b. uczestników walki o szkołę polską. Zjazd otworzył w imieniu komitetu obchodu p. Stanisław Dobrowolski. Kiedy mówca oddał w swojem przemówieniu hołd p. Prezydentowi R. P. jako dostojnemu protektorowi Zjazdu, obecni postali z miejsc, urządzając Mu burzliwą owację. W zakończeniu, na wniosek przewodniczącego, ministra Czerwińskiego, Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i do J. E. ks. Kardynała, Prymasa Hlonda.

NOWY MODEL SAMOLOTU WIATRAKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. października (st) Na lotnisku w Giampino pod Rzymem dokonano próby sprawności nowego samolotu wiatrakowego de Ascagni, które dały nadzwyczajnie dobre wyniki. **Aparat wznosi się prostopadle, leci poziomo i ląduje ukośnie lub pionowo.** Samolot zbudowany jest z aluminium i ze stali. Jest to dwupłatowiec, wyposażony w dwa wielkie śmigły, ustawione poziomo i pionowo.

—o—

NOWE DŹWIGI W PORCIE GDYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st) W dniu 29. bm. odbędzie się w Gdyni próba dwu nowo zainstalowanych dźwigów 3-tonowych, które będą służyć do ładowania towarów głównie węgla na stacji.

Pogrzeby ofiar katastrofy pod Płockiem.

ZWŁOKI Ś. P. PPŁK. TATARY SPOCZNĄ WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (st) Dziś przedpołudniem dokonano sekcji zwłok śp. Stanisława Zaćwilichowskiego, radcy MSZ, zmarłego wczoraj wieczorem w szpitalu Ujazdowskim. Sekcja wykazała ciężkie uszkodzenie wszystkich organów i narządów wewnętrznych i naruszenie kręgosłupa. — Tylko wyjątkowo silnej budowie i zdrowemu organizmowi, przypisać należy fakt, że śp. r. Zaćwilichowski do ostatniej chwili zachował przytomność i był w stanie udzielić szczegółowych wyjaśnień co do przebiegu katastrofy. O godz. 12 w południe zwłoki śp. r. Zaćwilichowskiego złożono do trumny, którą ustawiono w kaplicy szpitalu Ujazdowskiego.

Warszawa, 25 października (st) Pogrzeb tragicznie zmarłego śp. radcy Stanisława Zaćwilichowskiego odbędzie się w poniedziałek, o godz. 12-tej z kościoła na Powązkach. Rodzina zmarłego tragicznie r. Zaćwilichowskie go otrzymuje ze wszystkich stron kraju wyrazy współczucia. W dniu pogrzebu radcy Zaćwilichowskiego i ppłk. Tatary Marsz. Piłsudski, jako Min. spraw wojsk. złoży wieniec nad trumną tych oficerów. Zwłoki radcy Zaćwilichowskiego pozostają jeszcze w kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

Pogrzeb zaś śp. ppłk. Tatary odbędzie się dopiero we wtorek we Lwowie.

Uchylenie wyroku skazującego za śmiertelny pojedynek w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st) Głośna swego czasu sprawa śmiertelnego pojedynku między dziennikarzem p. **Stanisławem Strumpf-Wojtkiewiczem** a wicedyrektorem Powszechnego Banku Kredytowego **Zawadzkim,** znalazła się dzisiaj po raz wtóry na wokandzie sądu apelacyjnego. Wyrokiem sądu apelacyjnego p. Wojtkiewicz był skazany za zabójstwo w pojedynku śp. Zawadzkiego **na półtora roku więzienia.** Sąd Najwyższy rozpatrzywszy skargę oskarżonego, wyrok ten uchylił, przekazując sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia w nowym składzie sądu. Rozprawie dzisiejszej przewodniczył sędzia **Żarski.** P. Wojtkiewicz broni się sam. Na wstępie dzisiejszej rozprawy redaktor Wojtkiewicz prosi sąd o odroczenie rozprawy celem możności wezwania w charakterze świadka mjr. Zdzisława Żurawskiego na stwierdzenie okoliczności, że **przed pojedynkiem zwierzył się mu, że w czasie spotkania opóźni się ze strzałem.** Na to mjr. Żurawski miał zaopinjować, że nie wypada tak postępować, gdyż dzieli ich duża odległość. Sąd przychylił się do prośby oskarżonego i rozprawę odroczył.

Groźny pożar w Bursztynie

OGIEŃ ZOSTAŁ PRAWDOPODOBNIE PODŁOŻONY.

Stanisławów, 25 października. Wczoraj rano o godz. 3 wybuchł groźny pożar w Bursztynie w stajni Petra **Kobiela.** Nie mogąc rozwinąć akcji ratunkowej, własnemi siłami, zwróciły się tamtejsze władze **drogą telefoniczną do stanisławowskiej straży pożarnej miejskiej** z prośbą o udzielenie pomocy. Na zarządzenie prezydjum magistratu wyjechała natychmiast straż pożarna z sikawką motorową pod komendą sierżanta **Białego** na miejsce pożaru, gdzie zastała **w płomieniach około 20 budynków oprócz obrogów z niemłóconem zbożem.** Po przeprowadzeniu linji wodnych na dłu gości 210 m., przystąpiono do lokalizowania żywiołowego ognia, który **przy sprzyjających atmosferycznych warunkach rozwijał się z niesłychaną szybkością.** Przy pomocy ochotniczych straży pożarnych **Bursztyna, Nastaszczyna i Rohatyna,** udało się dzięki wytężonym wysiłkom objęte płomieniem budynki mieszkalne oprócz dachów uratować. Spłonęły natomiast zabudowania gospodarcze po największej części drewniane. Ofiar w ludziach i inwentarzu żywym **na szczęście nie było.** Szkody narazie nie ustalono, wynosi ona conajmniej kilkadziesiąt tysięcy zł. i była w minimalnej wysokości ubezpieczona. Wedle przeprowadzonych dochodzeń pożar powstał o godz.2 w nocy, **najprawdopodobniej podłożony zbrodniczą ręką.** Akcję ratunkową ukończono o 9.15 przedpołudniem.

—o—

BUDOWA DOMU PRZYMUSOWEJ PRACY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st) Min. pracy i opieki społecznej wystosowało kategoryczne pismo do magistratu w Warszawie w sprawie **budowy domu pracy przymusowej i dobrowolnej.** Ministerstwo domaga się odpowiedzi w sprawie zużytkowania **masy majątkowej fundacji Staszica,** przeznaczonej na ten cel i wskazuje magistratowi, że dotychczasowe środki walki z klęską żebractwa i włóczęgostwa zawiodły zupełnie.

—o—

ULGI TARYFOWE NA PRZEWÓZ MIAŁU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st) Min. komunikacji przedłużyło ulgi taryfowe na przewóz miału węglowego do dnia 31. grudnia br. Ulgi te są następujące: Przy odległościach do 200 km ulg niema, od 200—400 km 5 procent, powyżej 400 km 10 procent. Wszelkie ulgi specjalne zostały skasowane.

—o—

ZDERZENIE WAGONU MOTOROWEGO Z LOKOMOTYWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 października, (st). Na stacji kolejowej w Wieliczce zderzył się wagon motorowy kursujący między Krakowem a Wieliczką z manewrującą na dworcu lokomotywą. Wskutek zderzenia wagon motorowy uległ zupełnemu zdruzgotaniu. 4 osoby ciężko ranne przewieziono do szpitala.

—o—

POWRÓT ZASTĘPCY KOMENDANTA POL. PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. października. (st) Zastępca głównego komendanta P. P. nadinspektor Geib w dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

S. † p.

Z MĄKOWSKICH

Irena Korwin SZYMANOWSKA

przeżywszy lat 30 po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 24-go października 1930 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w niedzielę, dnia 26 kwietnia 1930 r. o godzinie 1-ej po południu, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

MATKA, SIOSTRA I BRAT.

Lwów, dnia 25 października 1930 r.

ZYGZAKI.

List Pietruszki z Warszawy.

Lwów 26. października.

Podczas moich przygotowań do wyjazdu do brata księdza, dostałem z Warszawy list od Pietruszki z podpisanym wekslem. Chcąc bowiem zaopatrzyć rodzinę w obuwie na jesień, zmuszony byłem kupić je na kredyt. Kupiec zgodził się wziąć gotówką 20 zł., a na 127 zażądał weksel. Ponieważ taki weksel musi mieć choćby jeden dobry podpis, prosiłem Pietruszkę listownie, aby mi go podpisał i posłałem mu blankiet. Pietruszka odwrotnie odesłał mi podpisany weksel i następujący list:

„Kochany Antku!

Weksel podpisany posyłam, ale pamiętaj spłacać go regularnie. Gdybyś był moim kolegą zawodowym, może bałbym się podpisać, bo moi koledzy latają jeszcze ciągle po obłokach, jako że im po ziemi przykro chodzić w podartych butach. Gdy zaś Twoja mózgownica wskutek zawodowego zajęcia usposobiła się do pamiętania cyfr i liczb, spodziewam się, że o terminach wekslowych będziesz pamiętał. Nie mogę zresztą patrzyć już na Twoje przyszczypki, które jedna na drugiej narastają na butach jak grzyby, zwa ne podpieńkami, na zmurszałym pniaku. U mnie wszystko w porządku, z wyjątkiem tego, co nie jest w porządku. Moje przeszkolenie skończone. Jak się odbywało, nie piszę, boby Cię to nie interesowało. Zresztą opowiadając dalej, mógłbyś jako niefachowiec coś przekręcić, a ja miałbym z tego nieprzyjemności. A teraz to może być nawet niebezpieczne. Jak mi obrachują moje lata służby i przejdę na emeryturę, będę sobie mógł gwizdać. Teraz muszę jeszcze tańczyć jak oni mi gwiżdżą.

W Warszawie siedzę w sprawie policzenia moich lat służby „do wysługi lat". Od tygodnia błąkam się po korytarzach i schodach i poluję na audjencje. Teraz uzyskać audjencję, nawet u małego dygnitarza, jest trudno. Każdy z nich bowiem ma wyznaczony dzień i godzinę audjencji, poza któremi niema do niego przystępu, a w których znów dostać się przed jego oblicze, także niełatwo. W oznaczony bowiem dzień, np. w poniedziałek, musisz się zameldować w specjalnem biu rze meldunkowem albo u sekretarki „osobistej". Tu ci każą wypisać cały rodowód i o co ci chodzi, aby dygnitarz wiedział, czemu ma cię nie przyjąć. Audjencje są zwykle dwa razy na tydzień od godziny 12 do 14-tej, np. w poniedziałek i piątek. Ponieważ akurat w dni te wypada zwykle jakaś konferencja międzydygnitarska, albo jakieś czegoś poświęcenie, albo akademja, albo powitanie jakiegoś cudzoziemca, audjencje z powodu tego często odpadają. Ten naturalnie, co przyjechał z Zaleszczyk albo z Dzisny, dowiaduje się o odwołaniu audjencji dopiero w poniedziałek, bo od soboty jest w drodze. Taki więc czeka od poniedziałku do piąt ku, bo nie opłaca mu się wracać do domu. Musi też w piątek na nowo zapisywać się. Przychodzi więc w piątek już o 9-tej, aby być pierwszym na godzinę 12-tą i cieszy się, że audjencja nie odwołana. Ponieważ o godz. 9-tej tylko woźny urzęduje, zajęty gotowaniem herbaty, siada sobie petent w poczekalni i przypatruje się, jak woźny roznosi herbatę i jak urzędnicy składają sobie wizyty w biurach. Najwięcej fyrtają się paniusie, bo tych jest zatrzęsienie. Młode, stare, ładne, brzydkie, ale pełne godności i szacunku dla siebie, wobec prowincjonalnych interesentów. Ja, jak wiesz, nie umiejąc usiedzieć spokojnie, nawet na naj wygodniejszym stołku, kręcę się po korytarzach i odczytuję na drzwiach nazwiska. Wiele z nich znam z dawniejszych czasów. Teraz jednak właściciele ich mnie nie poznają, nawet, gdy się im przypominam. Wspomnienia dla nich nie zawsze są przyjemne, choć ja się cieszę, gdy nawet z tych, których w szkole uważałem za tumanów i nygusów, wyrastają wpływowi ludzie. Zawsze to splendor dla mnie.

Tak czekam do godziny 12-tej. Takich jak ja jest coraz więcej. Zaczynają się audjencje. Jakoś tak się składa, ale to już tajemnica warszawsko - urzędowa, że choć przyszedłem pierwszy, mam być na audjencji jeden z ostatnich. Trudno! Cze kałem tydzień, mogę poczekać i godzinę. Tymczasem mimo dnia audjencjonalnego wchodzi do dygnitarza inny dygnitarz. Czekamy, a jest nas jeszcze kilkoro. Mój pociąg do Lwowa odchodzi około godziny 24-tej, mam więc czas. Tymczasem dzwonek na woźnego. Woźny wchodzi do dygnitarza, ale zaraz wychodzi: audjencji dziś już więcej nie będzie. Odłożone na poniedziałek.

Teraz rozumiesz, czemu nie wracam. Z rozpaczy tego dnia poszedłem do teatru, a z oszczędności na trzecie piętro. Grali sztukę przerobioną na scenę przez Polaka, ale z angielskiej powieści. Rozglądam się. Koło mnie siedzi jakaś para z urwisem może kilkuletnim. Urwis się kręci, wierci, mazgai. Podczas pierwszego aktu, a sztuka mdła jak lukrecja z sosem pomidorowym, chłopak zaczyna ryczeć. Nudzi mu się i chce iść do domu. Uspokajamy go, a on swoje. Publiczność i tak już znudzona irytuje się i przyzywa kogoś z kancelarji teatralnej. Przychodzi zapewne sekretarz teatru i proponuje trój ce zwrot pieniędzy za bilety, o ile wyjdą. Tymczasem kurtyna zapada, a chłopak się uspokaja, bo mu kupili czekolady. Zaczyna się drugi akt: jeszcze większa „piła". Nudzimy się okropnie, a chłopak najedzony zasypia. Tymczasem z pod okularów widzę wyraźnie, że matka szczypie chłopca, a ten rozbudzony zaczyna znów wyć. I znów funkcjonarjusz teatru i propozycja. Rodzice się godzą i wychodzą. Ja z nimi. Oni się dziwią, że ja się przedstawiam jako ich wujek. Ja im tłumaczę, że mam do tego prawo, bo ja chłopca także szczypałem, aby ryczał, tylko z drugiej strony i w inne miejsce.

Jaka to była sztuka nie piszę, aby jej we Lwowie nie psuć renomy, bo jak słyszę, ma być u was we Lwowie także wystawiana przez całe dwa miesiące.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Pietruszka."

ar.

DONIOSŁA INICJATYWA ks. Metr. Szeptyckiego.

Ukr. katolicki Związek głosi moralność katolicką i legalizm w życiu polit.

Lwów 26. października.

Wczoraj ogłoszona została następująca odezwa ks. Metropolity Szeptyckiego:

„Ciężkie czasy i zbliżające się jeszcze czarniejsze chmury zmuszają nas do ściślejszego niż dotąd skupienia się i w oparciu o Bożą prawdę do obrony we własnej, silnej jedności tego, co wszystkim nam najdroższe i święte.

Dlatego **wzywamy i zachęcamy wszystkich katolików - Ukraińców do zorganizowania Katolickiego Związku** na następujących zasadach:

1) Będziemy krzepko trzymać się i bronić **katolickiej wiary i moralności również w życiu politycznem.**

2) Zachowamy posłuszeństwo dla Cerkwi w sprawach wiary i moralności.

3) Uważamy chrześcijańską rodzinę za podstawę narodu i na każdym kroku bronić będziemy jej praw, stojąc przy nierozerwalności małżeństwa i chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży we własnej szkole.

4) Żądać będziemy i walczyć o sprawiedliwość społeczną, o rozbudowę ochrony społecznej nad włościaństwem, robotnikami, wogóle wszystkimi pracującymi, a przedewszystkiem społecznie pokrzywdzonymi.

5) W jedności, ładzie i karności zorganizowanej akcji, **stojąc na gruncie legalności wobec państwa, którego jesteśmy obywatelami, poświęcimy nasze siły, aby we wszystkich dziedzinach narodowego i społecznego życia, przy użyciu legalnych („zakonnych") środków zbudować dla naszego narodu coraz to wyższą oświatę, kulturę, dobrobyt i prawa.** Wszechstronne dobro ukraińskiego narodu w chrześcijańskiem rozumieniu tego słowa — to cel, do którego dążymy w życiu politycznem.

6) **We wszystkich sprawach aktywnej polityki, nienaruszających katolickiej wiary, moralności i podanych wyżej zasad społecznych i narodowych — pozostawiamy członkom naszego Związku całkowitą swobodę.**"

Powyższa odezwa ks. Metropolity Szeptyckiego, podana przez nas w brzmieniu dosłownem, oznacza niewątpliwie **aktywizację nowego czynnika w życiu ukraińskiem, i to czynnika pozytywnego.** Na konieczność podjęcia takiej akcji ze strony gr.-katol. episkopatu wskazywaliśmy nie jednokrotnie w chwilach, gdy brak tych podstaw moralnych, które rozwijać zamierza Ukr. Katolicki Związek, powodował tragiczne skutki. Dal szemu rozwojowi inicjatywy ks. Metropolity poświęcimy oczywiście baczną uwagę.

Z JESIENNYCH ŁOWÓW KARPACKICH

(Patrz zdjęcia w dzisiejszym dodatku ilustrowanym).

(Korespondencja własna „Gaz. Por.).

Skole, w październiku.

W kołach myśliwych i zbliżonych do nich miłośników przyrody spotyka się ostatnio coraz częściej zdanie, że **typ pięknego jelenia karpackiego,** stanowiącego ongiś ozdobę naszych borów, jest **na wymarciu.** Przyczyniła się do tego w niemałej mierze okoliczność, że na ostatniej Międzynarodowej Wystawie łowieckiej w Lipsku, **Polska,** z przyczyn zresztą najzupełniej uzasadnionych **nie była reprezentowana** i w ślad zatem wytworzyła się opinja, że jeśli które z państw może się poszczycić pięknemi okazami zwierzyny płowej, to są niemi Rumunja i Czechosłowacja.

Że tak **nie jest** i że również Polska posiada w swych borach **bardzo piękne okazy jelenia karpackiego,** o tem świadczą chociażby **wyniki tegorocznych łowów jesiennych w kniei skolskiej.** Jest to o tyle dla nas miłem i zaszczytnem, że w polowaniu obok licznych przedstawicieli władz i krajowych sfer łowieckich wzięli udział **wybitni goście z zagranicy,** którzy opisem swych bezpośrednich wrażeń wśród znajomych przyczynią się niewątpliwie **do przywrócenia dawnej opinji o świetnym stanie łowiectwa polskiego.**

Ogółem padło na terenie Skolszczyzny **16 jeleni, przyczem waga wieńców obracała się w granicach około 8 klg.**

Najwspanialsze jednak trofea przypadły w udziale współwłaścicielowi klucza skolskiego **Ryszardowi br. Groedlowi,** który w polowaniu tem zdobył wieńce 2-ch wspaniałych 18-taków.

Wymiary ostatnich dwóch wieńców podajemy poniżej:

I. Ubity w leśnictwie Korostów, oddział Wancz, dnia 30 września 1930, nierówny 18-tak, objętość róż 250, 260, objętość rogów ponad kolcem ocznym 155, 160, wysokość 1060 i 1070, **rozpiętość 1280.**

II. Ubity 2 października w leśnictwie Butywla, oddział Krzemieniec, nierówny 18-tak, objętość róż 240, 250, objętość rogów ponad kolcem ocznym 165, 170, poniżej korony 180, 190, wysokość 1060 i 1050, rozpiętość 1050, wszystkie wymiary w mm.

Gdzieniegdzie lepiej, gdzieniegdzie gorzej. Konjunktura gospodarcza w Polsce

zależna jest w wysokim stopniu od stanu rynku niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (Z) Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje **sytuację gospodarczą w Polsce:** Na rynku pieniężnym nastąpiło we wrześniu **pogorszenie.** Wkłady w bankach i Kasach Oszczędności wykazały znaczny spadek. Obniżyły się kursy wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, **zmniejszyły się rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego.** Wycofane z Banku Polskiego rezerwy dewizowe były zużyte **pierwsze** na powiększenie prywatnych rezerw walutowych w formie detauryzacji banknotów zagranicznych i u firm handlowych, **drugie** na spłatę zobowiązań zagranicznych banków i przedsiębiorstw przemysłowych z powodu intensywniejszego ściągania należności przez banki i firmy zagraniczne, co **częściowo pozostaje w związku z pogorszeniem się sytuacji finansowej Niemiec.** W drugiej dekadzie października spadek rezerw dewizowych w Banku Polskim był już znacznie mniej intensywny, co się tłumaczy głównie **pewnem uspokojeniem na rynku wewnętrznym,** pewnem odprężeniem sytuacji walutowej w Niemczech, częściowo zaś również **sezonowym wzrostem podaży dewiz,** pochodzących z jesiennego eksportu artykułów rolnych. Pomimo pogorszenia się sytuacji na rynku pieniężnym, **ogólna wypłacalność** uległa we wrześniu **dalszej poprawie,** jakkolwiek już nie tak intensywnej, jak w poprzednich miesiącach. Położenie rolnictwa pozostaje bardzo trudne pomimo mniejszych na ogół zbiorów, ceny zboża i innych produktów roślinnych są **znacznie niższe niż przed rokiem.** Ceny zwierząt również się obniżają. Dopływ kredytów jest niedostateczny. Rolnik więc nie posiada możności znalezienia środków na pokrycie najpilniejszych zobowiązań. **W przemyśle nastąpiło we wrześniu dalsze rozszerzenie wytwórczości.** Obliczony z wyeliminowaniem sezonowości ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się ze 106.0 w sierpniu do **108.9 we wrześniu.** Wzrost ten był wywołany niemal wyłącznie zwiększeniem wytwarzania w przemysłach włókienniczym i węglowym. Wzrostowi produkcji przemysłu włókienniczego nie towarzyszy odpowiednio silny wzrost obrotów.

Przewozy kolejowe tkanin podniosły się co prawda we wrześniu z 75.3 na 96.7, ale **ich rozmiary wydają się jeszcze niedostateczne w porównaniu ze stosunkowo wysokim poziomem produkcji.** Niepomyślnie się przedstawia sytuacja w handlu metalicznym, wyrobami przemysłu włókienniczego. Wzrost obrotów we wrześniu nie osiągnął w r. b. nawet normalnych rozmiarów sezonowych. Niedostateczny zbyt może zmusić przemysł do ograniczenia produkcji towarów zimowych. Jeśli chodzi o przemysł węglowy, to w porównaniu do sytuacji branży włókienniczej **dało się zauważyć we wrześniu bardzo intensywne zaopatrywanie się w węgiel, głównie opałowy,** lecz także ze strony przemysłu oraz kolei państwowych. Wydobycie węgla znajduje się już na dostatecznym poziomie i prawdopodobnie nie będzie dalej zwiększony w poważniejszym stopniu zanim przemysł nie będzie uruchomiony w silniejszych rozmiarach i nie zwiększą się przewozy na kolejach, tem bardziej, że **perspektywy zwiększenia eksportu nie są znaczne.** Do niezbyt pomyślnych widoków dalszego zwiększenia produkcji branż włókienniczych i węglowych przyczynia się jeszcze **proces likwidacyjny** w innych mniejszych gałęziach produkcji krajowej. W przemyśle papierniczym, który wykazywał dotychczas stosunkowo wysoki stan zatrudnienia, trudności zbytu uległy ostatnio zwiększeniu, na co wskazuje m. i. **wydłużenie się terminu kredytów towarowych.** Już we wrześniu rozmiary produkcji zostały skurczone i można się spodziewać dlaszego ograniczenia wytwórczości. Zwiększające się trudności eksportu wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej zagranicą przy zniżkowej tendencji cen również nie małą stanowią przeszkodę do zwiększenia rozmiarów produkcji przemysłowej. Wydaje się więc niewątpliwe, że **dość szybkie w ostatnich miesiącach tempo wzrostu produkcji ulegnie w najbliższym czasie zahamowaniu.** Jest nawet możliwy przejściowy spadek wytwarzania w miesiącach zimowych niezależnie od sezonowego spadku zatrudnienia po ukończeniu sezonu budowlanego.

Niesamowity szereg nieszczęść. Nowy wybuch w kopalni niemieckiej.

Jedne ofiary grzebano, gdy umierały drugie. — Tym razem zginęło 87 osób.

Berlin, 25. października. (PAT) **Donoszą z Saarbrücken, że dziś po południu około godz. 6.30 w kopalni Maybach na głębokości 4-tej sztolni nastąpił wybuch gazów. W chwili wybuchu około 90 górników znajdowało się pod ziemią. Z pośród nich tylko trzem udało się wydostać z szybu na zewnątrz. 87 górników zamkniętych jest w głębi kopalni, do której dotychczas niepodobna się dostać. Zachodzi prawdopodobieństwo, że wszyscy oni zginęli.**

Pogrzeb ofiar poprzedniej eksplozji.

Berlin, 25. października. (PAT) Dziś przed południem odbył się w Alsdorfie pogrzeb ofiar strasznej katastrofy górniczej. Obrzęd pogrzebowy zamienił się w olbrzymią manifestację żałobną, w której wzięło udział 150 tysięcy osób. W samym kondukcie żałobnym wzięło udział 30.000 osób.

O godz. 8 rano odbyły się w kościołach katolickim i ewangelickim egzekwie żałobne. O godz. 9.30 w wielkiej sali budynku dyrekcyjnego, obitej czarnym kirem, rozpoczął się obrzęd żałobny. W pośrodku sali, w długich szeregach ustawiono 262 trumny ze zwłokami ofiar.

Straż honorową przy trumnach pełnili członkowie gwarectwa. Przed jedną ze ścian ustawiono ołtarz, u stóp którego złożono wieńce od prezydenta Hindenburga i członków rządu Rzeszy, od władz krajowych, miejskich i zarządów kopalń nadreńskich, holenderskich, belgijskich i francuskich. Na cmentarzu w Alsdorfie pogrzebano we wspólnym grobie 140 górników.

Możliwość rządu prawicowego w Niemczech.

Hugenberg liczy na centrum.

Berlin, 25 października. (PAT.) Przemawiając na kongresie partji niemiecko-narodowej w Szczecinie, poseł **Hugenberg** oświadczył między in., że dziś już możliwe byłoby **utworzenie rządu prawicowego,** opartego na przeważającej większości stronnictw. 149 głosów, jakiemi rozporządzają **niemiecko - narodowi i hitlerowcy** w Reichstagu, musiałyby uzyskać poparcie przez przyłączenie się **Landvolku i partji gospodarczej,** rozporządzających 45 głosami. Również **niemiecka partja ludowa** zmuszona byłaby przyłączyć się do tego bloku prawicowego. 70 głosów, brakujących do większości, możnaby uzyskać przez **sojusz z centrum i bawarską partją ludową.** W ten sposób już w obecnym Reichstagu rząd prawicowy mógłby powstać, **gdyby centrum zmieniło obecny kurs** i zdecydowało się wystąpić otwarcie przeciwko socjaldemokracji. Z możliwością tą liczyć się jednak należy tylko pod tym warunkiem, **o ile centrum jednocześnie zdecyduje się zerwać z socjalistami w rządzie pruskim.**

Skazanie b. posła Domagały

NA JEDEN MIESIĄC ARESZTU.

Kalisz, 25. października. (PAT). W dniu 24. bm. odbyła się przed sądem okręgowym w Kaliszu rozprawa przeciwko b. posłowi **Domagale** ze Stronnictwa Chłopskiego, oskarżonemu o zniewagę przedstawiciela starostwa na wiecu w Wieluniu, oraz o podżeganie do nieusłuchania wezwania policji do rozejścia się, skierowanego do uczestników wiecu. Sąd okręgowy skazał b. posła Domagałę na karę 1-miesięcznego aresztu. — Równocześnie donoszą z Kalisza, że Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 16 unieważniła w dniu wczorajszym ze względów formalnych następujące listy: **Zjednoczona lista chłopska Samopomoc (komunistyczna), Niezależne Stronnictwo Ludowe Piast i Stronnictwo Chłopskie Zjednoczenie.**

P. Dey przeniósł się do Czerniowiec.

Lwów, 26 października.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj rano odjechał ze Lwowa do Czerniowiec **Wiliam Fryderyk Dey**, który, jak już wiadomo, razem z drem **Maritczakiem i drem Makaruszką** przeprowadzał „inspekcję" w Gajach, oraz Horodystawie. Razem z Deyem wyjechał również do Rumunji **kpt. marynarki Jakób Makohin**, również obywatel angielski.

—o—

Nowy komendant policji we Lwowie.



Lwów, 26. października.

(—). Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został w dniu wczorajszym dotychczasowy zastępca Komendanta Lwów-Miasto, **nadkom. Sędzimir** mianowany **Komendantem Policji na Lwów-Miasto**. Wiadomość o tej nominacji wywołała w szerokich kołach społeczeństwa lwowskiego **szczere zadowolenie**, albowiem po kilku nieudałych próbach, wreszcie władze centralne postawiły na tem stanowisku **człowieka ze wszech miar odpowiedniego**, który zresztą już w ciągu ostatnich kilku miesięcy, jako pełniący funkcje komendanta miasta, dał się poznać **jako niezwykle utalentowany oficer policji.**

Nadkom. Witołd Sędzimir, Lwowianin, pochodzący ze znanej rodziny (ojciec p. Komendanta był **prezesem honorowym Bratniej Pomocy Słuchaczy U. J. K.**), na wydziale prawnym UJK. ukończył studja prawnicze, uzyskując magisterjum praw. Służbę policyjną rozpoczął we Lwowie, poczem przez kilka lat pełnił funkcje **Komendanta powiatowego w Żółkwi**, skąd został ponownie przeniesiony do Lwowa.

Napad rabunkowy pod Lwowem.

Lwów, 26. października.

(—) Przedwczoraj wieczorem około godz. 7-mej na drodze między Krzywczycami a **cmentarzem lesienickim** pięciu sprawców napadło na **inż. Oleksę Jabłońskiego**, oraz na **Oleksę Demko**, zamieszkałych w **Żuchczycach**, pow. Lwów. Rabusie ofiary swe pobili a następnie zrabowali im **dwa pakunki**, zawierające okucia do drzwi i okien, poczem zbiegli.

Sensacyjna rozprawa w Przemyślu

Pod zarzutem sprzeniewierzenia 17.000 dolarów *stanął b. agent tow. asekurac.*

Lwów, 26. października.

(—) W ciągu ubiegłego tygodnia przed okręgowym sądem karnym w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciwko **60-letniemu Jakóbowi Rabinowiczowi**, agentowi asekuracyjnemu, oskarżonemu przez Prokuraturę o **zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 13.462.60 dolarów i 1706 zł.** na szkodę **włoskiej spółki akcyjnej Assicurazioni Generali w Trjeście.**

Z końcem r. 1925 oskarżony Rabinowicz objął z ramienia Assicurazioni Generali zastępstwo tej instytucji na okręg **Drohobycz-Borysław** i częściowo **Przemyśl**, a jako wynagrodzenie pobierać miał prowizję od **każdego zawartego interesu**, od pewnych interesów superprowizję, oraz stały **ryczałt na wydatki w wysokości 300 dolarów miesięcznie**. Po zaakwirowaniu pisemnego wniosku o ubezpieczenie, miał przedkładać go Towarzystwu, które w razie przyjęcia wystawiało polisę, przesyłało ją oskarżonemu dla **wręczenia jej klijentowi** i celem pobrania od tegoż **premji asekuracyjnej**. Oskarżony miał też **prawo inkasa**, a mianowicie inkasował od klijentów i **dalsze premje** za równoczesnem wręczeniem im pokwitowań, wystawionych przez Towarzystwo. To warzystwo zaś przesyłając oskarżone mu swe pokwitowania obciążało go **sumą zainkasować się mającą**, a po stronie przeciwnej wpisywało **należną mu prowizję**. Oskarżony miał obowiązek **zwrócenia Towarzystwu nadwyżki, a więc premji umniejszonej o prowizję**. W myśl zawartej umowy obrachunek między Towarzystwem a oskarżonym miał się odbywać **z końcem każdego miesiąca**, a najpóźniej **do dnia 5 następnego miesiąca.**

Oskarżony przez trzy lata pełnił swoje funkcje i zamiast wywiązywania się z powierzonego mu zadania, **nadużył pokładanego w nim zaufania** i tak manipulował, aby kontrolę wpływającą za jego pośrednictwem **sum utrudnić**, a nawet ją uniemożliwić. W tym celu składając różne kwoty, umyślnie **nie wykazywał, za jakie dokumenty wpłaca pieniądze**, żądając, aby dobro jego rachunku ogólnemi sumami było uznawane. W końcu doszło do tego, że dnia 4. grudnia 1927 **nadwyżka obciążenia oskarżonego ponad sumę odprowadzoną** i po potrąceniu prowizji należnej mu wynosiła **ponad 13.000 dolarów.** Oskarżony **różnicę tę uznał**, ale Towarzystwo nie wystąpiło zaraz na drogę sądową i postanowiło **umożliwić** mu spłatę sprzeniewierzonej kwoty i otworzyło mu t. zw. „konto vechio", zaś dla nowych interesów utworzono mu nowe konto.

To ustępstwo jednakowoż **nie odniosło oczekiwanego skutku**, albowiem oskarżony **w dalszym ciągu postępował jak poprzednio** tak, że w dniu 1 września 1928 zadłużenie oskarżonego na nowem koncie wynosiło **znów ponad 7000 dolarów.**

Wobec powyższego stanu rzeczy Towarzystwo wysłało do Przemyśla swego urzędnika **Schindlera**, który dnia 18 października 1928 przeprowadził kontrolę w domu oskarżonego. Kontrola ta stwierdziła, że twierdzenia oskarżonego odnośnie do wpłat klijentów są **nieprawdziwe**, przyczem ujawnione zostało, iż prowadził on **wystawne życie**, a nawet miał zamiar **kupić sobie auto**. Dokonane rozliczenie między nim a Towarzystwem wykazało, że ostatecznie sprzeniewierzył on kwotę wymienioną w akcie oskarżenia, a mianowicie **13.462.60 dolarów i 1700 zł.**

W śledztwie oskarżony całkowicie **zaprzeczył swej winie** twierdząc, że pretensja pokrzywdzonego Towarzystwa jest **urojona**, gdyż nie było między nimi **ścisłego rozliczenia** i że po rozliczeniu okaże się, że **należy mu się nadwyżka.** Natomiast na rozprawie odbytej w ubiegłym tygodniu, oskarżony **zmienił swoją obronę**, a mianowicie podał, że pozostał winien Towarzystwu na podstawie pierwszego rozliczenia kwotę około **10.000 dolarów**, ale uważa sumę tę, jako **zaliczkę na poczet swoich dochodów i że sumę tę ureguluje.**

Przesłuchani w czasie rozprawy świadkowie generalny dyrektor Assicurazioni Generali **Wiener**, dyrektor filji lwowskiej p. **Herman**, buchalter **Schindler** i urzędnik **Spruch** potwierdzili **tenor aktu oskarżenia.** Postępowanie dowodowe zostało zamknięte z tem, że **wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek.**

Trybunałowi przewodniczył radca **Metzger**, wotowali sędziowie **Baldini i Kantor**, oskarżał prokurator **Tymiński**, powództwo cywilne zastępował dr. **Axer** ze Lwowa, bronił oskarżonego **dr. Richter.**

P. Devey opuszcza Polskę

Bank Polski mianował b. doradcę członkiem honorowym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. października. (PAT) Rada Banku Polskiego na posiedzeniu dnia 17. b. m. powzięła jednomyślną decyzję, nadającą p. Charles Deveyowi, którego mandat w Radzie B..ku wygasa 20. listopada b. r., godność członka honorowego Rady Banku Polskiego.

Na tem samem posiedzeniu Rada Banku postanowiła skorzystać nadal ze swego uprawnienia, przewidzianego w art. 26 a) statutu Banku i wybrała jako członka Rady dotychczasowego komisarza Banku dra Leona Barańskiego.

Warszawa, 25 października. W r. bież. kończy się, jak wiadomo, dnia 20 listopada 3-letni okres urzędowania P. Deveya w charakterze doradcy finansowego Banku Polskiego. Przed wyjazdem z Polski p. Devey wystosował do ministra skarbu list, w którym zawiadamiając go o wykańczaniu ostatniego swego kwartalnego sprawozdania, donosi mu równocześnie, że funkcjonowanie planu stabilizacyjnego uważa za tak pomyślne, iż jego dalszy pobyt w Polsce jest niepotrzebny.

W odpowiedzi na to pismo p. minister skarbu Matuszewski wystosował do p. Deveya list, w którym podkreślając prawdziwą sympatję, jaką p. Devey okazał dla Polski, wyraził prośbę, aby p. Devey zechciał co pewien czas Polskę odwiedzić, a po zbadaniu na miejscu sytuacji gospodarczej, ogłaszać o niej krótkie sprawozdania na wzór tych, które ogłaszał poprzednio, jako oficjalny doradca Banku Polskiego. Po otrzymaniu tej propozycji, p. Devey wystosował drugi list do min. Matuszewskiego, w którym m. in. pisze następująco: Czuję się wielce zaszczycony Pańską propozycją, którą przyjmuję, aby po moim wyjeździe 20. listopada od czasu do czasu i w miarę, jak okoliczności na to pozwolą, odwiedzać Polskę, celem stwierdzenia poczynionych postępów i zebrania danych, które będę ujmował w formę krótkich sprawozdań, skierowanych do Ministerstwa skarbu, albo do Banku Polskiego, zależnie od tego, jak się to później zdecyduje.

W związku z tą propozycją min. Matuszewskiego pozostaje niewątpliwie uchwała Banku Polskiego, o której donosimy powyżej.

ARESZTOWANIE WYRAFINOWANEJ CYGANKI.

Budapeszt, 25. października. (PAT) W miejscowości Kankegyes aresztowano cygankę nazwiskiem Dobray. Od 11 lat trzymała całą wieś pod terorem swej siły suggestywnej i szantażowała mieszkańców. Od jednego z bogatszych mieszkańców okolicznych pod groźbą nasłania nań choroby wyłudziła 20.000 peggö.

Dotychczasowy rząd w Finlandji

otrzymał votum zaufania.

Helsingfors, 25. października. (PAT) Na zasadzie sprawozdania, przedstawionego parlamentowi o środkach już przedsięwziętych, **rząd otrzymał votum zaufania** wszystkimi 125 głosami stronnictw mieszczańskich przeciwko 66 głosom socjal-demokratów przy 8 wstrzymujących się od głosowania. Premjer Svinhufwud oświadczył, że poprzednio **ruch komunistyczny rozwijał się pod płaszczykiem przestrzegania obowiązujących ustaw** przez co powstało ostre przeciwieństwo pomiędzy duchem ustawy a jej literą. Zasługą masowego ruchu ludowego pozostaje nadal to, że **ruch komunistyczny został sparaliżowany** i że równowaga polityczna kraju została ponownie przywrócona. W ten sposób we wspomnianym ruchu ludowym **pomimo pewnych cech ujemnych** stanowczo jednak przeważają cechy dodatnie. Dlatego rząd okazał temu ruchowi ludowemu całą swoją sympatję, jakkolwiek zresztą działał nie ulegając żadnym z tej strony wpływom. Wreszcie premjer zaznaczył, że rząd żywi całkowite zaufanie do wojska.

Warszawskie pomysły: Co potrzeba aby zarobić nieco grosza.

O dwu takich, którzy pobierali rogatkowe.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. października. (st.) Dwóch mieszkańców domu bezdomnego, t. zw. „Cyrku", wpadło na ciekawy sposób zarabiania pieniędzy. Mianowicie Aron Weinbaum do spółki z Henrykiem Witczakiem ustawili się **na szosie Grójeckiej**, niedaleko dawnych rogatek. Weinbaum siadł na pniu, a Witczak ustawił się obok niego **z czerwoną chorągiewką** w dłoni. Obaj „cyrkowcy" zatrzymywali każdą furę, zdążającą do miasta i **żądali po 50 gr. rogatkowego.** Przemawiali do chłopów tak kategorycznie, że żaden z nich nie sprzeciwił się zapłacie. Szosą nadjechał patrol policyjny, chłopi podeszli do policjantów **i poskarżyli się na nieuzasadnione pobieranie opłaty.** Obu poborców aresztowano. **Znaleziono przy nich 160 zł. w bilonie.** W komisarjacie aresztowani tłumaczyli się w ten sposób, że **wcale nie podawali się za żadną władzę, a tylko żądali pieniędzy. — A że nam dawali, to braliśmy. Warjat tylko nie bierze, jak mu dają.**

ZATWIERDZENIE WYROKU NA B. POSŁANKĘ KOSMOWSKĄ.

Lublin, 25. października. (PAT) W dniu dzisiejszym w wydziale odwoławczym lubelskiego Sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciwko b. posłance Irenie Kosmowskiej, oskarżonej z cz. II. art. 154 k. k. W wyniku rozprawy sądowej wyrok I instancji, skazujący oskarżoną na 6 miesięcy więzienia, całkowicie został zatwierdzony.



FEJLETON „GAZ. POR." z 27 X. 1930.

JAMILA HASKOWA.

Miljon całusów

Pan Ferdynand Muszka złożył pocałunek na różowej, pachnącej kopercie, przy cisnął ją do serca i szepnął:

— O, najdroższa!...

W tej chwili wyobraził sobie Anny w pełnej krasie. Ostrożnie rozciął kopertę i czytał:

— „Mój złoty Ferry! Matka myje statki, ojciec śpi na kanapie, a ja myślę o naszym pierwszym pocałuku. Myśl ta oszałamia mnie. Chciałabym Cię całować, całować, całować... sto razy, tysiąc razy, miljon razy, a zda się jeszcze byłoby za mało. Cóż mam Ci jeszcze napisać, Ferry. Przymknij oczy i niech Ci się zdaje, że mnie całujesz, że mnie całujesz, jak wczoraj, że mnie całujesz MILJON razy!...

Twoja ANNY".

Pan Ferdynand Muszka przeczytał list, ucałował kartkę papieru i przymknął posłusznie oczy. Myślał o pocałunkach, o miljonie pocałunków. Przytulił do siebie Anny i całował ją. Nabrał tchu i całował znowu. Składając w myśli pocałunki na jej ustach począł liczyć całusy. Otworzył przytem oczy, położył zegarek na stole i skonstatował, że każdy całus trwa 10 sekund. Wobec tego przyspieszył swą czynność. Zredukował trwanie pocałunku do połowy, a potem doszedł do takiej wprawy, że wykonywał dwa pocałunki na sekundę. Wreszcie sięgnął po papier listowy i napisał:

— „Moja droga Anny!

Przymknąłem oczy i myślałem o Tobie. Przyznaję, że początkowo myślenie to sprawiało mi wielką rozkosz. Gdy począłem sobie jednak wyobrażać, coby to było, moja droga, gdybym Cię miał całować MILJON razy, doszedłem do następującego wniosku: gdybym Cię całował, droga Anny, dwa razy na sekundę, wyniosłoby to na minutę 120, a na godzinę 7.200 pocałunków! Przy 800 miałem już dość. Nie gniewaj się na mnie, Anny, do szłabyś napewno do tego samego wniosku. Tysiączny pocałunek, który przypadłby na 9-tą minutę, nie sprawiłby nam już żadnej przyjemności. Po godzinie byłobyśmy już śmiertelnie znużeni. Spuchłyby nam wargi i przy trzecim tysiącu ogarnęłoby nas obrzydzenie. Krew uciekłaby nam z warg i musielibyśmy przymknąć oczy, by nie patrzeć na siebie. Jeden pocałunek po drugim bolesny, obrzydliwy, męczeński. Już nie wiem co się ze mną i z Tobą dzieje! Zamienia m się w całujące zwierzę, oszalałe z bólu. Krwią na ustach! 5.000 pocałunków wystarczy, abyś padła trupem! Ja nie mógłbym jednak przerwać swej pracy i całowałbym Cię dalej, aż padłbym nieprzytomny obok Ciebie! Na tem skończyłem we rozmyślania. One są okropne, ale prawdziwe. Droga, kochana Anny, nie posyłaj mi nigdy miljona pocałunków. Całuję Cię tylko tysiąc razy. Twój Ferdynand"...

— To dziwne — rzekł do siebie po 14-tu dniach pan Ferdynand Muszka — dlaczego Anny nie odpowiada na mój list?...

Tłum. C. S.

J. WINDIG.

Proszę palić dalej!

Było to w jednem z najbardziej południowo-wschodnich państw europejskich. Rząd postanowił przystąpić do budowy nowych linji kolejowych. Oferentów było mnóstwo. Każdy starał się otrzymać dla siebie korzystne zamówienie. Ale należało przezwyciężyć pewną wielką trudność. Uzyskać zezwolenie jednego z generałów, stojącego na czele wydziału ochrony terytorjum.

Tylko od zgody tego generała zależało udzielenie koncesji. On jeden mógł rozstrzygnąć, czy plany przedsiębiorcy są korzystne dla państwa.

Cóż było robić? Dyrektor najpoważniejszego konsorcjum, ubiegającego się o koncesję, zgłosił się do generała. Został przyjęty jak najlepiej.

— Proszę, niech pan jaknajobszerniej umotywuje swą ofertę. Zobaczymy, co się da zrobić w tej sprawie.

I nagle, gdy dyrektor rozpoczął poważnie uzasadniać korzyści, płynące z jego oferty, generał przerwał mu:

— Bardzo pana przepraszam, ale muszę na chwilę wyjść. Zaraz wracam. Proszę tymczasem zapalić papierosa.

Wskazał na dużą papierośnicę, leżącą pośrodku stołu i zniknął. Dyrektor sięgnął po papierośnicę, otworzył ją... była pusta.

Odłożył ją więc na miejsce i sięgnął po własną papierośnicę. W chwili, gdy zapalał papierosa ujrzał nagle, że ordynans generała, który podczas całej ich rozmowy, wyprostowany jak struna stał koło drzwi, obecnie śmieje się głośno.

— O co chodzi? — zapytał dyrektor.

— Pan tam szukał papierosa... Ta papierośnica służy do tego, by do niej coś wkładać, a nie wyjmować.

Dyrektor wzdrygnął się. Ordynans wyszedł z gabinetu. Nie było czasu do namysłu. Czując, że ze strachu występuje mu zimny pot na czole, dyrektor sięgnął do kieszeni, wyjął dwa banknoty — tysiączki i włożył do papierośnicy.

Nie zdążył odłożyć jej na miejsce, gdy zjawił się generał. Skierował swe kroki wprost do biurka i wziął do ręki papierośnicę. Dyrektor był ledwie żywy ze strachu. Co teraz będzie?

Generał spokojnie otworzył papierośnicę, później zamknął ją, położył na to samo miejsce i uśmiechając się uprzejmie do dyrektora.

— Niestety, muszę jeszcze raz wyjść, ale niech pan spokojnie pali dalej!...

Tłum. C. S.

Zgon prof. Ludwika Finkla

GARŚĆ SZCZEGÓŁÓW BIOGRAFICZNYCH.

Lwów, 26 października.

Dnia 24 października w nocy zmarł **Ludwik Finkel**, profesor honorowy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Urodzony w r. **1858** w Bursztynie jako syn wysokiego urzędnika sądowego, w r. 1877 skończył gimnazjum w **Tarnopolu**, a następnie **studjował** pod kierunkiem prof. **Liskiego** na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu lwowskiego. Studja te zakończył w r. **1882**, uzyskując tytuł doktora filozofji. Następnie przez dwa lata **studjował zagranicą** w Berlinie i Paryżu, gdzie słuchał wykładów **Mommsena, Dilthey'a, Renana, Taine'a** i innych. W roku 1886 habilitował się z historji średniowiecznej i nowożytnej na Uniwersytecie lwowskim, a w r. 1892 został **profesorem historji austrjackiej**. Działalność naukowa znakomitego historyka szła w **trzech kierunkach**. Przez nauczyciela swego, twórcę lwowskiej szkoły historycznej, **Ksawerego Liskiego**, którego był najwybitniejszym uczniem, skierowany został do badań **nad wiekiem XVI** i w tej dziedzinie wydał szereg rozpraw, a miano wicie **„Poselstwo Jana Dantyszka", „Marcin Kromer", „Charakterystyka Zygmunta Augusta", „Elekcje Zygmunta I."**, a ostatnio (1925) **„Michał Gliński"** i **„Pani Litaworowa"**.

W związku z jubileuszem Uniwersytetu lwowskiego napisał profesor Finkel **pomnikową monografję dziejów macierzystych** uczelni, a w czasie jubileuszu sprawował godność rektora, do śmierci zaś opiekował się **Archiwum Uniwersytetu**.

Przed 50-ciu z górą laty rzucił na zebraniu Kółka historycznego myśl ułożenia **bibljografji historji polskiej**, którą w trudzie i wysiłku lat kilkudziesięciu zrealizował w pomnikowem, 3-tomowem wydawnictwie w latach 1891 aż do 1914. Równocześnie nie zaniedbywał innych prac, publikując drobne rozprawy, przyczynki, recenzje i przeglądy literatury na łamach Kwartalnika Historycznego, którego był jednym z inicjatorów i innych pism polskich i zagranicznych. Ostatnie dzieło poświęcił ulubionemu swojemi dziejopisarzowi **Karolowi Szajnosze**, wydając rozprawę o **działalności bibljotekarskiej historyka**.

Jako profesor wykształcił wielu uczniów, wśród nich znakomite nazwiska naukowe, pozatem nie zaniedbywał **działalności społecznej**, zarówno na terenie organizacyj naukowych, jak też i oświatowych, między innemi długie lata pracował w **„Macierzy Polskiej"**, gdzie redagował **„Encyklopedję podręczną"** i dzieło zbiorowe pt.: **„Polska, obrazy i opisy"**. Zmarły był członkiem czynnym Akademji Umiejętności i wielu innych towarzystw naukowych w Polsce i zagranicą.

Osobiste zalety charakteru, rozległa wiedza i wytrawność sądu, uczynność do najdalszych granic **zjednywały Mu przyjaciół i wielbicieli**.

Ś. p. prof. Finkel otrzymał **w roku ubiegłym nagrodę naukową miasta Lwowa**.

CO MÓWI NEMO.

KŁAMSTWO.

ZAISTE DZIWNYM TWOREM JEST CZŁOWIEK.
ŻYJE POEZJĄ I Z WIEKU PO WIEK
Z ROZBRAJAJĄCĄ WIARĄ DZIECIĘCIA,
POWTARZA RÓŻNE PIĘKNE ZAKLĘCIA.

PIĘKNĄ ZAZULĘ KTOŚ CHWYCIŁ W RĘKĘ
I ZARAZ SŁYSZYSZ STARĄ PIOSENKĘ:
DROGA ZAZULU! POLEĆ DO NIEBA
I PRZYNIEŚ CHLEBA.

NA ŚCIEŻCE JEŚLI ZNAJDZIESZ ŚLIMAKA,
WNET SIĘ PRZEMOWA ZACZYNA TAKA:
ŚLIMAK, ŚLIMAK WYSTAW ROGI,
DAM CI CENTA NA PIEROGI.

DO PIĘKNEJ PANI CIĄGNĄ CIĘ DRESZCZE,
CHCIAŁBYŚ UCHWYCIĆ JĄ W RAMION KLESZCZE,
WIĘC MÓWISZ, TONĄC W ŹRENIC BŁĘKICIE:
KOCHAM NAD ŻYCIE!

LECZ NITKA KŁAMSTWA TAK PRĘDKO RWIE SIĘ:
ZAZULA CHLEBA CI NIE PRZYNIESIE,
ŚLIMAK CHOĆ ROGI WYSTAWI Z KLOSZA,
NIE WIDZI GROSZA.

I TYLKO MIŁOŚĆ PŁACI CI CZULE
I ZA ŚLIMAKA I ZA ZAZULĘ,
BOWIEM ZA CHLEB TWÓJ I ZA PIEROGI
DOSTAJESZ ROGI.

Aresztowanie dwóch księży ruskich w pow. złoczowskim.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w październiku.

(E) Dnia 23 bm. aresztowani zostali na polecenie sędziego śledczego przy Sądzie okręgowym w Złoczowie **księża gr.-kat. Izdryk z Oleska i Murowycz ze Snowicza** oraz **Moroz, sekretarz „Proświty" z Oleska**. Aresztowanych odstawiono do więzienia Sądu okręg. w Złoczowie.

W czasie rewizji znalazła policja **broń palną, materjały wybuchowe i egzemplarze „Surmy"**.

B. poseł Pawłowski z „Centrolewu" i Bilak z „Unda" aresztowani.

Lwów, 26 października.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj na polecenie Prokuratury został aresztowany w Dobromilu, b. poseł Stronnictwa Chłopskiego **inż. Jaków Pawłowski**, obecnie **czołowy kandydat Centrolewu** w okręgu przemyskim. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zarzutu zbrodni z par. 58 i 65 uk. Jeszcze tego samego dnia wieczorem inż. **Pawłowski** został odstawiony do więzienia w Przemyślu.

Ponadto w tym samym dniu aresztowano w Gródku Jagiellońskim **b. posła adw. dr. Stefana Bilaka**, również pod zarzutem zbrodni zdrady głównej. Dra Bilaka odstawiono do więzienia we Lwowie.

Sympatyczni braciszkowie

Lwów, 26 października.

(—) W związku z rabunkiem popełnionym jeszcze w dniu 23 lipca br. na szkodę **Kurzera z Karowa**, pow. Rawa Ruska, oraz z rabunkiem popełnionym w dniu 3 września **obok stacji kolejowej Zielona**, pow. Rawa Ruska na osobie **Hermana Spiela i Izraela Freubera**, zostały ukończone **dochodzenia**, uwieńczone **ujęciem sprawców** w osobach **Michała Sydora** i brata jego **Piotra z Rzyczek** pow. Rawa Ruska, którzy przyznali się do winy i zostali odstawieni do sądu.

—o—

9 „piątek" w miejsce gimnazjum.

Lwów, 26 października.

(—) Z Rohatyna donoszą nam, że Starostwo tamtejsze otrzymało wczoraj anonim następującej treści: „Najeźdźcy z mazurskich piasków". W miejsce ukraińskiego gimnazjum zorganizowaliśmy **9 „piątek"**, które zbom bardują **psie gniazda w Rohatynie i okolicy**. Teror wobec naszego włościaństwa **niczego wam nie przyniesie**, bo jest ono **aż nadto świadome swego nacjonalistycznego „ja"**. Połączyliście wszystkie nasze partje, które poprzednio walczyły ze sobą. Śmierć Lachom".

Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia i wykryła **autora tego anonimu** w osobie **25-letniego Andrzeja Lisowego**, zamieszkałego w Podgrodziu, pow. Rohatyn, b. ucznia zlikwidowanego w ostatnim czasie gimnazjum rohatyńskiego. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono **wiele materjału obciążającego**.

Jak się dowiadujemy, policja w Horodence aresztowała **16-letniego Romana Olejkę**, b. ucznia 5 kl. gimnazjum ruskiego w Horodence.

DALSZE ARESZTOWANIA wśród Ukraińców na prowincji.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w październiku.

Wydział śledczy P. P. aresztował wczoraj **Nadieżdę Koczijównę**, seminarzystkę i jej narzeczonego **Jarosława Łukawieckiego**, absolwenta gimnazjalnego, za udział w akcji przeciwpaństwowej.

Podczas rewizji przeprowadzonej u wymienionych, znaleziono **wiele materjału obciążającego**, wobec czego osadzono oboje w **więzieniu sądowem**.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Drezdeńskiego kwartetu smyczkowego.

Lwów, 26. października.

Umiejętnie zestawiony, złożony z dzieł Beethovena, Ravela i Czajkowskiego program i działalność artystyczna znanych już we Lwowie muzyków, pp. Fritschego Fr. Schneidera, H. Riphana i A. Kropholera — oto dwa czynniki, które zapowiadały znawcom sztuki i miłośnikom wykwintnych produkcyj wiele prawdziwego zadowolenia. Sądząc po licznych oklaskach i towarzyszącem piątkowemu wieczorowi powodzeniu stwierdzić wypada, że oczekiwania publiczności nie zawiodły, jakkolwiek niezatarte jeszcze, odniesione podczas popisu wiedeńskiego zespołu Kolischa wrażenia i dotyczące niezrównanej gry tych kwartecistów wspomnienia mogły istotnie tłumić chwilami objawy niepodzielnego entuzjazmu słuchaczów.

Klasyczną literaturę reprezentował onegdaj kwartet smyczkowy Beethovena (op. 59, Nr. 1) i tu już znalazły wysokie zalety „Drezdeńczyków“ — stylowość gry, nieskazitelna precyzja i dyskretne ustosunkowanie dynamiki w poszczególnych głosach — szerokie i wdzięczne pole do popisu. Gdyby nieodłączna od tak uduchowionego dzieła powaga pozwalała mówić o „brawurowem“ wykonaniu, nie wahałbym się dołączyć ten epitet, podnosząc z najgorętszem uznaniem koncertową par excellence interpretację drugiej części powyżej wymienionego utworu. Po zdobytych wybornem wykonaniem „Thème russe“ sukcesach i po tak udatnej inauguracji wieczoru obudziło pierwsze na lwowskiej estradzie wykonanie kwartetu Maurycego Ravela znaczne zaintereso wanie uczestników piątkowego koncertu. Zapoznanie się z dziełem na podstawie jednorazowej tylko audycji nie uprawnia niezawodnie do skreślenia analitycznego poglądu i wydania apodyktycznego — o wartości kompozytorskiej — sądu. W takich wypadkach można tylko pisać o subjektywnem wrażeniu, które — trachons le mot — nie wypadło bardzo pomyślnie. Dzieła nowoczesne cechuje, jak twierdzą przeważnie znawcy, oryginalność na punkcie pomysłów, nastroju i formy układu. Wbrew tej charakterystyce śmiało zaznaczę, że słynny Ravel nie powiedział tym razem swym słuchaczom nic, zdaje się, nowego. Szereg — jak to często bywa — bardzo niespodziewanych splotów harmonji, urywających się tematów, momentów pełnych tajemniczej ekstazy, a przeplatanych bardzo wodnistymi nieraz — by nie powiedzieć — nudnymi ustępami. Dużo groteski i pretensjonalności, a mało soku i treści. Gdybym mógł usłyszeć kwartet Ravela, w tak wybornej interpretacji, jakie 10 razy, być może, że zmieniłbym zdanie, przekupiony już interesującemi wrażeniami. Po pauzie zawitała do nas — dzięki genialnej twórczości Piotra Czajkowskiego — tryskająca z opusu 11-go piękna, zawsze sympatyczna i porywająca całe audytorjum melodyka starej daty. Ten śliczny w Andante cantabile i tak uczuciowo wyśpiewany poemat wywarł spo ro głębszych wrażeń na sali i — prócz rażącego jednostajnością rytmiki pierwszego Moderata — nazwać można wznowienie tego dzieła ponownym sukcesem kompozytorskim rosyjskiego mistrza, a interpretację dzieła Czajkowskiego efektownem zakończeniem wykazującego dużo powodzeń wieczoru „Drezdeńczyków“. Wdzięczne audytorjum nie szczędziło więc oklasków i domagało się natarczywie nadprogramowych dodatków.

Fr. Neuhauser.

—o—

NADESŁANE.

Tragiczne dzieje baletu.

STRASZLIWA GEHENNA 14-u DZIEWCZĄT.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 26. października.

(=) Przed dwoma laty zjawiła się na gruncie berlińskim otyła, mocno już podstarzała, ale bardzo elegancka i obwieszona klejnotami dama, niejaka **Karola Schmeling**. Przedstawiając się jako właścicielka własnego teatrzyku rozmaitości w **Montevideo**, poczęła poszukiwać w Berlinie kilkunastu młodych i pięknych dziewcząt potrzebnych do „baletu“.

Na lep ponętnych obietnic **„dyrektorki“** poszło rzeczywiście

14 dziewcząt,

które wyjechały z nią, rojąc sobie **złote marzenia** o przyszłej karjerze artystycznej, sławie i... majątku...

Ale czekało je przykre **rozczarowanie**. Rzekomy kabaret okazał się poprostu **lupanarem**, a „dyrektorka“ — jego właścicielką i **handlarką żywym towarem...**

Nieszczęśliwe ofiary tak pilnie były strzeżone, że żadną miarą nie mogły nikogo uwiadomić o **swoim losie...** Zresztą żadna z nich nie znała innego języka prócz **niemieckiego...**

I kto wie, jak długo znosiłyby tę **straszliwą gehennę**, gdyby nie przypadek... Oto zdarzyło się, że do owego „kabaretu“ zaszedł pewien **dziennikarz niemiecko - amerykański**. Dowiedziawszy się o wszystkiem, umieścił natychmiast w jednym z dzienników miejscowych

alarmujący artykuł.

Wkroczyła wówczas policja, uwolniła dziewczęta, a „dyrektorkę“ wpakowała do kozy.

ZE SPORTU.

Niedzielny program sportowy.

Lwów, 26 października.

Uwaga sportowców polskich skupia się w dniu dzisiejszym **na Pradze i Warszawie**, gdzie piłkarskie reprezentacje państwowe staczają bój z **Czechosłowacją względnie Łotwą**. Lwów zainteresowany jest pozatem silnie **spotkaniem katowickiem Lwów-Górny Śląsk**. Mimo wszystkich tych imprez, absorbujących silnie uwagę sportowca, nie brak dzisiaj i **lokalnych zawodów**, mających wszelkie dane, by dostarczyć **widzom emocji**. Wykorzystując pauzę w **grach punktowych** szereg drużyn staje do **piłkarskich zawodów towarzyskich**. Pozatem do głosu dochodzi **lekkoatletyka** — najciekawiej zapowiada się bezsprzecznie **pierwsza próba urządzenia kolarskiego biegu okrężnego**, który stać się może zwrotnym momentem w **rozwoju lwowskiego kolarstwa**. Sportowiec lwowski będzie miał dzisiaj **trudny wybór**, jedynym pocieszeniem jest fakt, że ciekawsze zawody skupione są prawie **na jednem miejscu**. Bieg „Wieku Nowego“ odbędzie się bowiem na **boisku Pogoni**, gdzie równocześnie walczyć będą piłkarze **Czarnych i Pogoni**, w składach nieco odmłodzonych ze względu na udział niektórych graczy **w reprezentacjach**, bieg kolarski odbędzie się na pl. **Targów Wschodnich popołudniu**. Szczegółowy program przedstawia się następująco:

Czarni — Pogoń, zaw. tow. godz. 11. boisko Pogoni.

Lechja — Ukraina, zaw. tow. godz 11. boisko 40 p. p.

Sokół II. — ŻTSG. Złoczów, zaw. finałowe o wejście do kl. A., godz. 11. boisko na Cytadeli.

AZS. — Rekord, zaw. tow. godz. 14.15 boisko Świtezi.

Jesienny bieg na przełaj „Wieku Nowego“, start i meta boisko Pogoni, godz. 12.

Okrężny bieg kolarski, godz. 14.30, start i meta pl. Targów Wschodnich.

Turniej tennisowy Lechji, godz. 8. korty na Pohuliance.

RAS TAFARI.



W związku z mającą niebawem nastąpić koronacją na cesarza Abisynji, bardzo popularną osobistością w prasie światowej jest Ras Tafari, którego ostatnią podobiznę podaje nasza rycina.

Ameryka Północna w obronie swych interesów w Brazylji



Krążownik amerykański „Pensacola“, przedstawiony na naszej rycinie, otrzymał rozkaz natychmiastowego ruszenia z Hampton Roas, gdzie stał na kotwicy, do wyspy Kuby celem ewentualnego niesienia pomocy obywatelom półn.-amerykk. w czasie walk w Brazylji. Rozkaz ten stał się już nieaktualny wobec zakończenia walk.

KRONIKA

26 PAŹDZIERNIKA Niedziela Ewerysta

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 26 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Cyganerja" opera Pucciniego. Występ E. Massiniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 27 b. m. o godz. 7.30 w. „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego i „Pajace" op. Leoncavalla. Ostatni występ M. Laurence'a, pierwszego tenora Opery chicagowskiej.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scenicznym L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Dziś i codziennie o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Niedziela, 26 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Występ kantora murzyńskiego Tojwele. Ostatni raz.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 28. października: IV. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Luiza Helletsgruber, Primadonna opery wiedeńskiej. 9501-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly".

CHIMERA: „Gra o mężczyznę".

FATAMORGANA: „Po zachodzie słońca".

GRAŻYNA: „Krystyna". Film dźwiękowy.

KOPERNIK: „Wielki Gabbo" film 100 proc. śpiewno - dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.

LUNA: „Dla szczęścia" oraz „Warjat na wolności".

CASINO: „Pocałunek" z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.

MARYSIEŃKA: „Wielki Gabbo" film 100 prof. śpiewno - dźwiękowy.

OAZA: „Gwiazda Alhambry".

PAŁACE: „Naszyjnik królowej" oraz dodatki dźwiękowe.

PASAŻ: „Pieśń żywiołów". 100% dźwiękowy.

PAN: „Sen o miłości".

PROMIEŃ: „Grzeszna Miłość". Jadwiga Smosarska.

RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.

SPLENDID: „Postrach Singapore". Lon Chaney.

STYLOWY: „Czarny Pirat" oraz „Harold Lloyd".

UCIECHA: „Banaroff u wrót śmierci" oraz „Cobn Demokrata".

Wiadomości teatralne.

We wtorek premjera „Fijołka z Montmartre", świetnej operetki E. Kalmana, nigdzie dotąd w Polsce nie granej a tłumaczonej specjalnie dla sceny lwowskiej przez K. Wroczyńskiego.

W teatrze Rozmaitości „Dzielny wojak Szwejk" ukaże się dziś z M. Zniczem w roli tytułowej dwukrotnie: popołudniu po cenach zniżonych, wieczorem po cenach normalnych. Pozatem „Szwejk" grany będzie jeszcze tylko 8 rany: w poniedziałek, wtorek i środę. Od czwartku wchodzi na afisz „Król Nikodem", satyra F. Goetla i R. Malczewskiego.

W teatrze Małym dziś popołudniu po cenach zniżonych wyborna komedja francuska „Egzotyczna kuzynka", wieczorem zaś ciesząca się ogromnem powodzeniem arcywesoła komedja Fodora „Wieczne pióro", w której artyści nasi zbierają oklaski przy otwartej kurtynie za świetną grę.

*

Luiza Helletsgruber, śpiewaczka nadworna i I. sopran liryczny opery wiedeńskiej wystąpi poraz pierwszy we Lwowie na koncercie we wtorek 28. bm. P. Helletsgruber należy obecnie do najwybitniejszych artystek państwowej opery wiedeńskiej, jak wiadomo obfitującej w najpiękniejsze głosy kobiece. Występuje również gościnnie na największych scenach europejskich. Kreacje tej artystki w operach Mozartowskich, R. Straussa oraz w Pucciniego Turandocie, w przedstawieniach z Jeritzą i Kiepurą, należą do ewenementów każdoczesnego sezonu wiedeńskiego. Prześliczny głos, doskonałość techniczna i głęboka kultura artystyczna nadają występom tej artystki zarówno na scenie, jak i estradzie koncertowej wysokie piętno. Bogaty program koncertu lwowskiego obejmuje szereg utworów u nas niewidzianych.

Wśród nauczycieli szkół średnich.

Dnia 19. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Okręgu Lwowsko-Wołyńskiego Zw. Zawod. Naucz. Polskich Szkół Średnich w auli zakł nauk. wychow. im. Z. Strzałkowskiej. Posiedzenie zagaił prezes Okręgu dyr. **Hollender**, który w zwięzłem przemówieniu skreślił ogólne cele, jakie przyświecały Zarządowi Okręgu w pracy ubiegłego roku sprawozdawczego oraz stosunek Związku do państwa, rządu oraz innych organizacji zawodowych nauczycielskich. Następnie przedstawił w ogólnych rysach rozwój Tow. liczbowo i ilościowo.

Z kolei przemówił p. Kurator Pytlakowski. Oświadczył, że śledząc z żywem zainteresowaniem pracę „Związku" i jego rozwój na tutejszym gruncie, widzi w związkowcach realizatorów postulatu demokratycznej szkoły.

Następnie po przemówieniu powitalnem dyr. Deszberga, sekretarz p. Strojny odczytał sprawozdanie z działalności Okręgu. Okręg liczy obecnie w 5-tym roku istnienia Związku na tutejszym terenie 26 oddziałów grupujących 670 członków.

Po przyjęciu sprawozdań uchwalono ustępującemu Zarządowi **absolutorjum** i wyrażono podziękowanie za pracę. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zaproponowany przez komisję matkę na prezesa **Hollender** wybrany został jednogłośnie przez aklamację.

Z miasta

Prezydjum Towarzystwa „Bibljoteka Słuchaczów Prawa" zawiadamia wszystkich Kolegów, że Msza św. żałobna za duszę ś. p. Tadeusza Kownackiego, zostanie odprawiona w kościele św. Mikołaja 29 b. m. o godz. 9-tej rano.

Eksportacja zwłok oficerów armji węgierskiej, którzy padli na polu chwały w walkach z Rosją, ekshumowanych obecnie na terenie Małopolski Wschodniej odbędzie się we Lwowie dnia 28 października b. r. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 14-tej w kostnicy cmentarza Łyczakowskiego (obok głównego wejścia) poczem nastąpi uroczyste przewiezienie zwłok na dworzec główny, skąd zostaną przetransportowane w osobnym wagonie do Węgier.

Z Korpusu Wysłużonych Wojskowych. W dniu 19 b. m. o godz. 10 rano zmarł nagle prezes Korpusu ś. p. Mieczysław Pawłowski. Powodem śmierci była choroba serca. Ś. p. M. Pawłowski był członkiem Korpusu Wysl. Wojsk. od roku 1881, zaś prezesem Korpusu był przez 32 lata i w uznaniu zasług został obrany prezesem dożywotnim. S. p. Zmarły pomimo podeszłego wieku brał czynny udział w Obronie Lwowa na dworcu głównym, za co został odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa, Odznaką Orląt. W Zmarłym Korpus Wysłużonych Wojskowyych utracił nie tylko członka lecz długoletniego przewodnika. Pogrzeb ś. p. M. Pawłowskiego odbył się 21 b. m. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Obrońców Lwowa przy licznym udziale Związków, Delegacji, Pocztów sztandarowych i orkiestr.

Cześć Jego pamięci!

—□—

Komunikaty.

Tow. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie wydziału matematyczno - przyrodniczego odbędzie się 27. bm. o godzinie 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym, ul. Św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. B. Fuliński przedstawi pracę p. dr. Romana Kuntzego pt.: Studja nad fauną kseroetermiczną. 2) Prof. J. Hirschler przedstawi pracę p. Stanisława Chudoby p. t. O osobliwym aparacie centrosomalnym w spermatogenezie pływaka żółtobrzeżka. Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 28. bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. dr. Gustaw Poluszyński: Zwierzyniec Hagenbecka w Hamburgu (z ilustracjami).

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie Pp. Dyrektorom scen widowiskowych, a w szczególności Pp. Franciszkowi Moszkowiczowi i Januszowi Dracowi (Bagatela), Z. Zehngutowi i Lewingerowi (Bristol), H. Kaufmanowi i Wohlmanowi (Louvre), oraz M. Burkerowi (Imperjal), za bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia przedstawienia w dniu 19. bm. na rzecz wdów i sierót po legjonistach polskich, dalej Pp. Artystom: Muchy-Brown, M. Kende, J. Ombra, Z. Edith, W. Asp, N. Petersen, Del-Adami, J. Baccareli, Denikinowi, P. Jankowskiej, Frizzo-Marry i p. dyrektorowej baletu C. Gajewskiej, kapelmistrzom Prof. W. Osieckiemu i F. Musze oraz całemu zespołowi muzycznemu za ofiarny, bezinteresowny udział w tak świetnie zorganizowanem przedstawieniu.

Wieczór dyskusyjny Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie poświęcony ostatniemu dramatowi Jerzego Kaisera p. t. „Missisipi" odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 b. m. o godz. 19-tej w małej sali parterowej Kasyna i Koła Lit. Art przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję zagai prof. dr. Władysław Kozicki.

Z Tow. Przyjaciół Francji. Zapowiedziany poprzednio odczyt francuski dra Ludwika Barot-Forlière pt. „La France coloniale contemporaine, sa prodigieuse épopée" odbędzie się w piątek d. 31. bm. o godz. 8-ej wieczorem w sali Kasyna i Koła Lit. Art., współdziałającego uprzejmie w urządzeniu tej prelekcji z Tow. Przyjaciół Francji. Dr. Barot-Forlière jako młody lekarz marynarki francuskiej, przebywał długo w stronach, które nam opisze, a wybitną działalnością, jaką tam rozwinął, jakoteż późniejszą pracą społeczną, literacką i naukową w swej siedzibie Angers, gdzie jako wieloletni mer miasta, prezes Tow. Geograficznego itd. znaczne położył zasługi, zyskał sobie powszechne uznanie i prócz innych odznaczeń Krzyż oficerski Legji honorowej. Objeżdżając kraj nasz obecnie dla wygłoszenia odczytów w kilkunastu miastach, przybywa i do nas wraz ze swą małżonką, osobą wysokich zdolności i wykształcenia, która pełniąc przy nim obowiązki sekretarskie, sama również licznemi wykładami i pogawędkami o Polsce szerzy jej znajomość i życzliwość dla niej w swej ojczyźnie.

Uroczystość Poświęcenia Sztandaru Szkolnego, staraniem Koła Rodzicielskiego Państwowego gimn. IX. im. Jana Kochanowskiego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 26. bm. z następującym porządkiem: Godz. 9 Msza św. w kościele św. Elżbiety. Godz. 10.15 wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru w sali Sokoła II, przy ul. Kętrzyńskiego 32. Dyr H. Rzepka prezes Koła Rodzicielskiego inż. M. Orkisz sekretarz Koła Rodziciel skiego. — Uprasza się b. uczniów Zakładu o przybycie na niedzielną uroczystość.

Korporacja gospodnio restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie, Rynek l. 8, zawiadamia, że kierownik Miejscowego Urzędu Miar we Lwowie złożył przypomnienie na nasze ręce, że ważność cechy legalizacyjnej z roku 1928 na wagach, odważnikach, przymiarach, pojemnikach, przyrządach do odmierzania płynów wygasa z dn. 31 grudnia br. W interesie więc Członków jest zalegalizowanie nie posiadanych narzędzi mierniczych przed upływem ważności cechy legalizacyjnej, gdyż przy końcu roku będzie większy napływ interesentów i strony nie będą mogły być na czas załatwione, zaś Urząd już dnia 3 stycznia 1931 r. zarządzić zamierza kontrolę narzędzi mierniczych.

Autobusy do Brzuchowic. Dyrekcja Miej. Zakł. Elektr. zawiadamia, że od dnia 27. bm. tj. od poniedziałku, autobusy miejskie do Brzuchowic kursować będą co godzinę a nie jak dotychczas co pół godziny. Od rogatki Zamarstynowskiej odjeżdżać będą autobusy w stronę Brzuchowic o godz. 6, 7, 8 itd. do godz. 22-ej, z Brzuchowic do Lwowa o godz. 6.30, 7.30, 8.30 itd. do godz. 22.30.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Franciszka Niedzielskiego za kradzież gotówki 200 zł. na szkodę Katarzyny Grabiec, Józefa Narolskiego, jako podejrzanego o kradzież 14 kur na szkodę Władysława Waseckiego, Józefa Wąsika za kradzież dwóch kożuchów, wartości 150 zł. na szkodę Wojciecha Walniczka, Edmunda Szweca za kradzież walizki z garderobą 70 zł. na szkodę Anny Partyki, Iwana Czapelskiego za kradzież mleka, wartości 200 zł. na szkodę Joanny Zrogowskiej, Adama Didyka za kradzież kurtki na szkodę Wasyla Zadorożnego, Rudolfa Schulza, poszukiwanego za kradzieże, Adolfa Weisera pod zarzutem kradzieży kieszonkowej, oraz Karola Budzińskiego za wywołanie awantury na ul. Legjonów.

(—) **Nowa ofiara oszustów ulicznych.** Stefan Teoderec, zam. w Polanowicach, pow. Mościska, doniósł policji, że przedwczoraj wieczorem na ul. Rzeźnickiej dwóch nieznanych mu osobników w podstępny sposób sprzedało mu dwie obrączki i łańcuszek metalowy, jako złote, poczem zbiegli.

Oszustwo węglowe. Simon Menkes, handlarz opału we Lwowie, dostarczył p. Stanisławowi Winkowskiemu, zam. przy ul. Franciszkańskiej 19, furę węgla, przyczem po przeważeniu tejże przez kontrolera Komitetu okazał się brak 460 kg. węgla. Sprawą tą zajął się Wydział śledczy P. P. Równocześnie zwracamy uwagę P. T. Publiczności, aby przyjmowała wyłącznie bloczki wagowe zaopatrzone w pieczęć Komitetu Kontrolnego Ważenia Opału we Lwowie i to celem umożliwie-

nia kontroli w chwili przyjazdu fury lub auta przed dom, a nie dopiero po wysypaniu opału na ulicę lub do piwnicy. Należy również zwracać baczną uwagę na umieszczone na bloczkach wagowych numer wozu, oraz dzień i godzinę wyjazdu wozu z dworca.

Komitet Kontrolny Ważenia Opału we Lwowie.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Dowiadujemy się, że Włoska Spółka Akcyjna RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA. Adrjatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Tryjeście, Dyrekcja we Lwowie, otworzyła dla wygody P. T. Publiczności ODDZIAŁ MIASTOWY we Lwowie, przy ul. Kurkowej l. 20. telefon Nr. 69—36 pod kierownictwem znanego, wytrawnego fachowca, Dyr. Józefa Brojdego. — Oddział ten przyjmuje wszelkie ubezpieczenia, a to: na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od ognia, kradzieży z włamaniem oraz od odpowiedzialności prawno-cywilnej, pod bardzo korzystnemi warunkami. 9491

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. października. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 12 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 104 3/4, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 5 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 5 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.90 i pół, Belgja 24.10, Bukareszt 5.28 i pół, Holandja 358.39, Kopenhaga 238.9, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.89.2, Paryż 34.92, Praga 26.40, N. Jork telegr. 8.90,1, Szwajcarja 172.75, Sztokholm 238.87, Wiedeń 125.46, Włochy 46.59.

Warszawa, 25. października. (PAT). Bank Polski 155 i pół.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Niedziela dnia 26. października 1930.

LWÓW. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10—14.00 Koncert z Filharmonji warszawskiej. Poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Bronisław Wilfstal (dyr.) i Helena Cywińska (fort.). W programie utwory L. van Beethovena: 1) Uwertura „Egmont", 2) Koncert fortep. Es-dur a) Allegro, b) Adagio un poco moto, c) Rondo. II. 3) Symfonja pastoralna: a) Allegro non troppo. b) Andante molto, c) Scherzo, d) Allegro, allegretto. 14.30 Transmisja z Warszawy: J. Krzyczkowski: „Co zrobił rząd dla zmniejszenia kryzysu rolniczego". (Odczyt) 14.50 Muzyka z Wilna, 15.00 Transmisja z Warszawy: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. 15.20 Muzyka z Wilna, 15.00—16.00 Transmisja z Wilna: Program dla dzieci: „Dzieci miasta — dzieciom wsi" (Bajki i piosenki), 16.00 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kier. Wydz. Programowego Rozgłośni Lwowskiej p. J. S. Petry. 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 Transmisja z Warszawy: „Dziesięć dni dyktatury" (Z dziejów 1846 r.) wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.55 ??? Trzy pytajniki (20 minut nie na serjo), 17.15 Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.30 W związku z uroczystą akademją urządzoną w dniu 26. bm. przez zakłady naukowe im. Hetmana St. Żółkiewskiego w 310 rocznicę bohaterskiej śmierci pod Cecorą sławnego hetmana, rozgłośnia lwowska Polskiego Radja, pragnąc uczcić pamięć jednego z najlepszych synów Ziemi Czerwińskiej, urządza specjalną audycję. Mianowicie dziś o 17.30 artysta dramatyczny scen lwowskich p. Janusz Strachocki wygłosi przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej wyjątek z dramatu historycznego Kazimierza Brończyka pt. „Hetman Żółkiewski". 17.40 Transmisja z Warszawy: Koncert Ork. Pol. Państw pod dyr. p. Sielskiego. 1) J. Offenbach: Uwertura „Piękna Helena", 2) R. Eilenberg: Gawot „Pierwsze bicie serca", 3) L. Siede: Flirt w japońskiej herbaciarni, 4) L. Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody". II. 5) H. Kliment: Potpourri: „Wiedeńskie melodje Straussa", 6) G. Sebek: Chór Derwiszów, 7) K. Namysłowski: Mazur „Fornal", 8) J. Hamm: Marsz turecki. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warszawy: Fejleton „Świat myśli i uczuć leśnego człowieka" wygłosi dr.. med. Jerzy Szpakowski, 19.40 Lwowski komunikat sportowy, 20.00 Transm. z Wilna: Słuchowisko pt. „Cudowny wynalazek" pióra p. Haliny Hohendligerówny. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Ewa Bandrowska (sopr.), prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) a) J. Helmesberger: „Marsz z motywów polskich", b) V. Bellini: Uwert. do opery „Norma" odegra orkiestra. 2) Bellini: Arja z op. „Purytanie" odśpiewa p. Bandrowska-Turska 3) L. Delibes: Suita z baletu „Sylvia" a) Preludjum „Łowczynie", b) Intermezzo et escalpolette, c) Pizzicati i polka, d) Pochód Bachusa, odegra orkiestra. 4) a) L. Delibes: Bolero, b) Fr. Chopin: Walc, od śpiewa p. Bandrowska-Turska. 5) Kwadrans literacki, 6) a) B. Godard: Markiz i markiza, b) S. Translateur: Pochód wesełny liliputów, odegra orkiestra. 7) a) A. Thomas: Polonez z op. „Mignon", b) Arditi: Walc „Parla" odśpiewa p. Bandrowska-Turska, 8) a) Ch. Gounod: Marsz Marjonetek, b) Fr. Blon: Pochód gnomów, c) X. Scharwenka: Mazurek, odegra orkiestra. W czasie przerwy koncertu o godz. 21.10 transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: „Polowanie wrony na zające" Adolfa Dygasińskiego, poczem d. c. koncertu. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton red. Zdzisława Dębickiego pt. „Czem żyje prowincja", 22.15 Tr. z Warszawy: Recital fortepianowy Zofji Naimskiej. 22.50—23.00 D. c. komunikatów i płyty. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 20.00 Transm. z Opery Miejsk. w Dreźnie „Śpiewacy Norymberscy" op. Wagnera akt III. **KRÓLEWIEC** 15.30 Z Teatru miejsk. w Allensteinie: „Don Pasquale" opera kom. w 3 akt. Donizettiego, 21.15 Transm. z Opery m. „Kraj uśmiechu" op. Lehara akt 2. **BRNO** 19.30 Tr. z Teatru m. „Książę Igor" op. Mussorgskiego. **LONDYN REG.** 22.0 Koncert niedzielny. **HAMBURG** 20.00 Muzyka operetkowa. **BERLIN** 20.00 Transm. z sali Bacha: Koncert popul. Berl. Ork. symf. **RZYM** 20.35 „Krzysztof Kolumb" opera liryczna w 3 akt. Franchettiego. **LANGENBERG** 20.05 Transm. z Opery w Duesseldorfie „Holender Tułacz" opera Wagnera. **MEDJOLAN** 21.00 Transm. z Teatru Chia rella w Turynie „Ernani" op. Verdiego. **WIEDEŃ** 11.05 Koncert Ork. Opery Lud. 17.20 Muz. Kameralna. 20.35 „Trio" kom. w 3 akt. Leo Lenza. **MONACHJUM** 20.00 „Księżniczka cyrku" oper. Kalmana, **PARYŻ** 18.30 Transm. z Teatru Sary Bernhardt Koncert z udz. 9-letniej skrzypaczki Gin. Neveu. 21.45 „Poławiacz Pereł" opera Bizeta.

OGŁOSZENIA

LABORANT apteczny z sześcioletnią praktyką w większych aptekach, z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady laboranta w aptece lub Kasie chorych. Adres: Michał Zacharuś, Skołoszów, Radymno. 9505-3

TECHNIK dentystyczny pracujący w zawodzie 8 lat, przyjmie posadę jedynie za wikt i mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Referencje“ do Administracji. 9440-3

ASYSTENTKA farmacji z kilkuletnią praktyką, pierwszorzędne referencje poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej“ pod „Małopolanka“. 9438-10

KUCHARZ poszukuje posady do kasyna wojskowego, pensjonatu, sanatorjum lub restauracji na prowincję. Zgłoszenia do Administracji pod „Kucharz“. 9557

POSADY WOLNE

WIELKIE zagraniczne Towarzystwo Ubezpieczeń, koncesjonowane w Polsce, poszukuje tak męskie jak i żeńskie siły akwizytorskie pod najkorzystniejszemi warunkami (stałe pobory). Zgłoszenia pod „Stałe dochody“ do administracji. 9491-3

PRZEDSTAWICIELA rejonowego, wprowadzonego w Kasach Chorych oraz szpitalnictwie poszukuje fabryka Mebli Szpitalnych, Neufeld, Warszawa, Brukowa 4. 9470

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8729-14

INSPEKTORÓW, AGENTÓW we wszystkich miejscowościach Małopolski na korzystnych warunkach przyjmie pierwszorzędna instytucja ubezpieczeniowa. Zgłoszenia Lwów Skrytka poczt. 82. 9339

CHCESZ otrzymać posadę musisz ukończyć kursa pisania na maszynach; jedyny na we Lwowie przez Kuratorjum zatwierdzona szkoła pisania na maszynach Michalskiej, Sykstuska 10. Tel. 88 - 49. Poleca swych uczni na wolne posady. 8514-5.

KUPNO i SPRZEDAŻ

WILLA „Irenka“ w Brzuchowicach z blaszanym dachem, przy ul. Jasnej, w pięknem słonecznem cichem ustronnem położeniu, mimoto bardzo blizko postoju miejskich autobusów i stacji kolejowej, składająca się z 3 pokoi, 2 kucheń, przedpokoju i ogródka owocowego, nadająca się również do zamieszkania w zimie, całkiem wolna za dol. 1.800.— sprzeda Blumengarten, Lwów, Szopena 8. telef. 37—27. 9510

SCHWEIGHOFERA - HOFMANNA FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE poleca wyłączne zastępstwo: „MONIUSZKO“, Zimorowicza 10. Ceny i warunki bardzo przystępne. 8998-6

DO KINA „PALACE“

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

POZNAŃSKA FR., Zdrowie 5.
WEWIÓRSKA L., Zimna Woda.
RADOMSKA Z., Domsa 7.
SOBLÓWNA N., Stryj.
FEDERÓWNA R., Stryj.
ALTMANN J., Piekarska 20.
REISÓWNA E., Asnyka 2.
MACHLER R., Szeptyckich 12.
MESTANEK W., Brzuchowice.
FEIN OSKAR, Głęboka 14.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

Wyciąć! Zachować!

Wezwanie!



Niezliczone choroby włosów, rozmnożyły się bardzo silnie, zwłaszcza w ostatnich latach u mężczyzn, kobiet i dzieci i zagrażają często niespostrzeżone nie wywołując żadnych bólów, tej najpiękniejszej naturalnej ozdobie człowieka — włosom.

54-letnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała p. Annę Csillag z tysiącami przypadków, gdzie wskutek nieświadomości lub niedbałości już od dzieciństwa rozpoczyna się powolne obumieranie korzonków włosowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów są spóźnione.

Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświadomością danych osób o istnieniu choroby skłoniły nas do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie:

ZUPEŁNIE BEZPŁATNEGO BADANIA WŁOSÓW

w nadziei, że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra ogółu gorąco nas w tem poprze. Jeśli więc kto zauważy w swych włosach symptomy choroby, jak:

łupież, wypadanie włosów (także miejscowe), rozdwajanie i łamanie się włosów, kołtonienie, przetłuszczenie lub wysuszenie włosów, powolne lub za cienkie odrastanie włosów, przedwczesne siwienie i t. d.

to wówczas jest jeszcze czas przeszkodzić dalszemu rozwojowi tej częstokroć jeszcze nierozwiniętej chorobie i jej zapobiec.

Wszystko co powinniście uczynić, to wypełnić dokładnie zamieszczony poniżej kwestjonarjusz i przesłać go wraz z próbką włosów, do naszego laboratorjum. Badanie włosów, jakoteż przesłanie wyniku badania jest **bezpłatne i bez zobowiązania.**

1000 Złotych

Nazwisko . . . .
Adres : . . . .
Zawód : . . . .
Wiek : . . . .
Czy cierpi Pan(i) na wypadanie włosów? . . . .
Czy ma Pan(i) łupież? . . . . .
Czy włos Pana(i) jest suchy, czy tłusty? . . . .
Czy skóra głowy jest wrażliwa? . . .
Czy w ostatnim czasie przebył Pan(i) jakie choroby? . . . . . .
Jeżeli tak jakie? . . . .
Czem pielęgnuje Pan(i) włosy? . . .
Czy ma Pan(i) fryzurę chłopięcą, czy długie włosy? . . . . . .
Czy włosy Pana(i) są rzadkie lub gęste?
Czy cierpi pan(i) bóle głowy? . . . .
(Załączyć 25 gr. w znaczkach pocztowych na odpowiedź.)

315

Daje Anna Csillag temu, który pierwszy udowodni, że musiał zapłacić lub w inny sposób uiścić się za badanie swych włosów. Nie wahajcie się więc w przekonaniu, że to Wam jest niepotrzebne lub że ktoś Was wykorzysta. Każdy musi się upewnić, o stanie zdrowia swych włosów, **zanim będzie zapóźno.** Uważajcie zawczasu na włosy Waszych dzieci, bo nie istnieje dziedziczność łysienia, lecz tylko zaniedbanie. Siwizna nie jest uwarunkowana wiekiem: Pani Anna Csillag mając 77 lat posiada jeszcze swe bujne blond włosy!

Ten kwestjonarjusz lub jego odpis należy sumiennie we wszystkich punktach dokładnie wypełnić i wraz z kilkoma, w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać w celu zupełnie bezpłatnego zbadania, przyczem zobowiązuję się do zachowania zupełnej dyskrecji.

ANNA CSILLAG, KRAKÓW, WIELOPOLE 5/315. 9197

Firma G. Handelman

Magazyn towarów bławatnych i sukiennych

Lwów, Legjonów 27 telef. 19-49

URZĄDZA OD DNIA 27 PAŹDZIERNIKA DO 7 LISTOPADA B. R.

Tanią dziesięciodniową sprzedaż

welwetów i aksamitów w najnowszych deseniach w cenach od 25%, do 40% niżej cen fabrycznych. Uprasza się o łaskawe korzystanie z okazji, jakiej dotychczas nie było. 9556

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.200 na dogodne spłaty **Nowacki i Ska.** 8884 Ul. Piłsudskiego 17.

NAJTANIEJ

Kołdry, koce, materace, poduszki

poleca 8495

KAZIMIERZ SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.

vis a vis Szkowrona.

SPRZEDAM parcelę tuż pod rogatką Zieloną, Obertyńska 8. m. 6. 9511-3

FORTEPIAN lub pianino kupię okazyjnie. Zgłoszenia administracja „Gotówka dolary“. 9524-3

MIESZKANIA i SKLEPY

DWA pokoje kuchnia do wynajęcia ul. Goldmana 6, boczna Janowska. 9544

W REALNOŚCI luksusowej 6 pokojowe mieszkanie z wytwornym komfortem do wynajęcia. Tel. 81-34. 9529-2

KOPERNIKA 5 pokój w parterze na biuro zaraz do wynajęcia. 9536-6

ZA LEKCJE muzyki, francuskiego poszukuje pokoju. „Profesor“ Administracja. 9542-2

Zarząd „WŁASNEJ STRZECHY“

zawiadamia, że w nowowybudowanych dwupiętrowych domach przy ul. Nad Jarem (Kolonja Własna Strzecha) są do wynajęcia 1, 2 i 3-pokojowe mieszkania z kuchnią z pełnym nowoczesnym komfortem i wszelkiemi gospodarczemi ubikacjami w cenie po Zł. 65.— miesięcznie za jedną podstawową ubikację (pokój lub kuchnia). — Czynsz miesięczny płatny zgóry. — Na dotrzymanie warunków umowy wymagana jest kaucja w wysokości dwumiesięcznego czynszu.

Bliższych informacji udziela kancelarja budowy przy ul. Nad Jarem w godzinach od 8 do 16 każdego dnia z wyjątkiem świąt. — Dojazd autobusem z pl. Marjackiego. 9467-3

4 POKOJE z kuchnią i przynależnościami, na I. piętrze, słoneczne i czyste, za czynszem miesięcznym do wynajęcia solidnym. Obwodowa 4, (koniec ul. 29 Listopada. 9507-2

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego z komfortem w pobliżu klinik. „Pod „Lekarka“. 9514

3 POKOJE, kuchnia z przynależnościami, komfort. Czynsz roczny, do wynajęcia. Zielona boczna 93 c. Siemasz. 9521-2

TANIO do wynajęcia za czynszem miesięcznym dwa i jednopokojowe mieszkania z kuchnią i balkonem. Willa „Dziunia“ naprzeciw stacji Zimna Woda. Wiadomość restauracja Gródecka 62. 9527

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie słoneczne przy ul. Okólskiego na 4-pokojowe parter lub I. piętro w okolicy Potockiego, Listopada, Szymonowicza. Listy pod „4 pokoje“ do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7. 9445-2

GARAŻE do wynajęcia dla prywatnych lub dla przedstawicielstwa samochodowego. Listopada 33. 9411-3

SKLEPY oraz mieszkania dwu, trzy i cztero-pokojowe, słoneczne, z pełnym komfortem, pokojami służbowemi, przy tramwaju za rocznym czynszem do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela, róg Szymonowiczów i Murarskiej. 9390-3

RÓŻNE

Inteligentna osoba z kapitałem 2.000 — 3.000 dolarów do solidnego dobrego przedsiębiorstwa jako wspólnik poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Pewne“ do Administracji. 9312

PIECE żelazne, szamotowe, krajowe, zagraniczne, naftowo-gazowe oraz wiecznie płonące. Automaty Swobody poleca Rentschner, Legjonów 37. 8254-8

SOLIDNY starszy Pan zechce zawrzeć znajomość z niezależną materjalnie wdową, cel towarzyski pod „Przystań“ Adm. „Gazety Porannej“. Bez anonimów. 9545-2

POTRZEBNI UDZIAŁOWCY do przemysłowo-handlowego interesu ratalnego, mianowicie: Adwokaci, buchalterzy, agenci, mechanicy, metalowcy, stolarze, krawcy. Organizuje Nowacki, Lwów, Gródecka 63. (Dom własny). 9530-5

RYDZE kiszone, ładne w beczułkach, około 5 klg. za 13 zł., marynowane za 16 zł., grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 klg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 klg. za 13 zł. wysyła franco za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów, k/Kołomyi.

APTEKA w większem mieście powiatowem do wydzierżawienia za kaucją 4.000 dolarów. Zgłoszenia: Biuro Aptekarskie, Lwów, Konopnickiej 14. 9500

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Chmielowskiego 5. telefon 15—98. 9518

PŁASZCZYKI do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport“, plac Halicki 3. 9519-4

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport“, plac Halicki 3. 9520-5

KTÓRA niezależna kulturalna Pani zawrze znajomość z poważnym, dystyngowanym panem. Zgł. „Dyskrecja“ do „Gazety Porannej“. 9525

UBRANKA, płaszcze dla chłopców do 12 lat, najelegantszej, najsolidniej wykonuje Pracownia sukien Mikołaja 18. I. p. 9526-10

KORONKI klockowe, hafty szwajcarskie w wielkim wyborze najtaniej Piepes, Boimów 7. 9451-8

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 9471-8

CZAPKI beretowe dla pań i dzieci wykonuje Chary, Lindego 9. 9546

FUTRA męskie, damskie do miary oraz wszelkie przeróbki w zakres ten wchodzące wykonuje solidnie znana pracownia futer Mosesa Kohla, Sobieskiego 15. 9404-5

Kompletne urządzenia biurowe

fabr. „JÓZEFÓW“, MEBLE GIĘTE mark „THONET“ oraz MEBLE trzcinowe poleca firma

J. Koniewicz i Syn Lwów, Batorego 12. tel. 76-00. 8485

PRASY Ekscentryczne i Balansowe

od 4 do 40 ton ciśnienia

Nożyce ręczne, pedałowe i motorowe, wygniatarki, zawijarki i krawędziarki

od 0.50 do 4 mm. grubości blachy **oraz inne**

MASZYNY BLACHARSKIE są gotowe do natychmiastowej dostawy na dogodnych warunkach.

DOM TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY

„WUGESKA“

Warszawa Leszno 13 tel. 303-31, 524-95.

Wytwórnia Maszyn Blacharskich. 9435

Magistrat w Borysławiu.
L. 19532/30.

Borysław, dnia 23. października 1930.

KONKURS.

Magistrat miasta Borysławia ogłasza niniejszem konkurs na posadę asystenta Miejskiego Oddziału technicznego z dniem 15-go listopada 1930. r.

Warunki:

Nieprzekroczony wiek 40 lat.

Dowód ukończenia średniej szkoły technicznej na wydziale budowy dróg i mostów, względnie jeden egzamin Politechniki z tego samego wydziału.

Dowód obywatelstwa polskiego.

Dowód zwolnienia z wojska polskiego.

Własnoręcznie napisany życiorys.

Pożądana praktyka samorządowa na podobnem stanowisku.

Warunki płacy wedle umowy.

Oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 10-go listopada 1930 r. w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na posadę asystenta“.

Burmistrz:
Inż. R. Machnicki.

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów powiat. Józef Sohor, rodem z Barszczowic, powiat Lwów. 9506

MEBLE i dekoracje domowe poleca na dogodnych warunkach E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4. 9403-4

LEKARSKIE płaszcze zwyczajne i fartuchowe najtaniej w Wytwórni „Pallium“ Ormiańska 3. 9338-2

BACZNOŚĆ GOSPODYNIE! Artystyczna naprawa kilimów, dywanów, strzyżenie, czyszczenie i wyrób chodników ze szmatek nieużytecznych po cenach najtańszych. Ul. Zyblikiewicza 34. Tkalnia. 9318-4

MEBLE Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca — **Spółka Rzemiosł**, Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 8944-10

PRZEPISYWANIE i powielanie prac., korespondencji, cenników. OST, Pasaż Mikolascha. 8193-30

WYTŁACZAM desenie na aksamitach i płaszczach pluszowych nawet starych zniszczonych, odświeżam, czyszczę, przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12, tel. 17-04. 7170-2

TELEGRAM! Pierwszorzędny salon krawiectwa damskiego i męskiego pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych. Jakoteż przyjmuje się wszelką garderobę w zakres krawiectwa wchodzące, do nicowania, modernizowania i chemicznego czyszczenia po nader niskich cenach. Józef Sowiźrał, Lwów, ul. Potockiego 25. 8669-2

W. BAUMANN, W PRZEMYŚLU, przy pl. Legjonów l. 9, pasaż WP. Agopsowicza, I p.) **Nowoczesna wytwórnia** gorsetów gumowych, sznurówek, pancerek, pasów, opasek na ciążę, opasek po porodowych, przepuklinowych, pończoch gumowych, napierśników, staników, podwiązek i t p. Wykonanie ściśle wedle najnowszych wzorów francuskich. Na żądanie Pań wysyłam agentki do domu. 9064-4

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne, prędko, solidnie, tanio Borkowska, Bernardyński 12. Sklep kilimów. 9523

Jeśli los chcecie kupić najszczęśliwszej klasy,
By zdobyć wygraną, jak w kartach cztery asy,
To kupujcie tylko w **Kolekturze Wohlmana**,
Która z mnóstwa wygranych i szczęścia jest znana.
Mówią o tem w Polsce, a także w całej głośno prasie,
Że losy od Wohlmana szczęście w każdej mają klasie.
Adres Kolektury: **Przemyśl, siedm, Mickiewicza,**
To pewny symbol szczęścia, bo wygrane wciąż wylicza.
Ciągnienie 1 klasy już 18 listopada,
Zatem śpiesznie u Wohlmana los zakupić Wam wypada.

Główne wygrane: 1.000.000 zł., 400.000 zł., 300.000 zł., 200.000 zł., 100.000 zł. i w. in. W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą! Do Kolektury J. Wohlmana w Przemyślu.
Niniejszem zamawiam całych losów... po 40 zł., połówek... po 20 zł., ćwiartek... po 10 zł. — Należytość zł. ..., uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów.
Imię i nazwisko . . . .
dokładny adres . . . .

Okazja dla Filatelistów!

Wyprzedaż zbiorów marek pocztowych z 60—80% rabatem, niżej wszelkich cen katalogowych. Bezkonkurencyjne ceny. Wszystkie marki gwarantowanej jakości i nieniszczone. Na żądanie wysyłamy bogate kolekcje.

300 marek Bałkany 7 marek niemieckich
300 marek Ameryka — Australja 6 marek niemieckich
2000 marek wszystkich państw 14 marek niemieckich
100 marek Rosji Sowieckiej 4 marek niemieckich
400 marek Austrji 5 marek niemieckich
150 marek Czechosłowacji 7 marek niem.

A. WEISZ, Briefmarkenhandlung, Wien (Österreich) IX., Grüne Torgasse 24., Postfach 149. 9372-2

UWAGA!
WIELKI OBRÓT - MAŁY ZYSK!
Znakomite objady z 3 dań tylko 1·50 wydaje 8796
Restauracja, ul. Piekarska 10.

DYWANY PERSKIE
obrazy olejne oraz wszelkie antyki poleca
„OKAZJA“.
Łyczakowska 15. 8636-10

Pracownia szklarska
B. STELMACH
Lwów, ul. Sienkiewicza 11. Tel. 45—59. wykonuje wszelkie oszklenia budowli i reparacje. Wielki wybór szyb i ram do obrazów. 8840-10

SZKŁO, PORCELANĘ, KRYSZTAŁY
poleca firma **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20. (róg Wałowej) Tel. 69-75. 8287

Papucze pantofle

w największym wyborze poleca fabryka
Teofila Procyszyna, Lwów
WRONOWSKA 4. 7724

Meble klubowe

oraz wszelkie roboty tapicersko - dekor. wykonuje nowootworzona pracownia
KAZIMIERZ GAŁECKI
i JÓZEF HORODECKI
Lwów, Jagiellońska 7. 6768-15

POŃCZOCHY - SKARPETKI
RĘKAWICZKI - - - - DODATKI DO KRAWIECZYZNY
poleca po cenach b. niskich 9172
JÓZEF PAWŁOWSKI, Wałowa 5.

Okulary Cwikiery

oraz wszelkie **naprawy** wykonuje
Optyk SILBER Lwów, **ulica KILIŃSKIEGO 1.** (obok Katedry). 9036

FUTRA męskie i damskie wykonuje nowe i przerabia na najnowsze **fasony** — były długoletni współpracownik firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych 8850
Franciszek Ilnicki
Legjonów 3. — Lwów — Szajnochy 2, (w podwórzu) (w podwórzu)

PŁYTY OLCHOWE (dykty)
z najlepszej olchy wołyńskiej, sucho klejone, znanej marki „OIKOS“.
Płyty sosnowe stolarskie „OIKOS“ poleca
S. POLLAK i Ska
Skład fabryczny
LWÓW, ZAMKNIĘTA 4 i 9. — Tel. 13-47.
FORNIERY krajowe i zagraniczne.

„CENTROMASZ“

LWÓW, ul. Gródecka 71 a, — tel 68 - 91.
Aparaty radjowe: 4-lampowy aparat do kontaktu, wyłączający stację lwowską 550 zł.; — 4-lampowy aparat na baterje, wyłączający stację lwowską 375.— zł.; — 3-lampowy selektywny Reinhartz, odbierający całą Europę 275.— zł.; — 2-lampowy odbierający stacje zagraniczne 117.— złotych.
Ładowanie akumulatorów, za telefonicznem zgłoszeniem odbieramy i dostawiamy bez osobnej dopłaty. Radjosprzęt, maszyny do szycia! Dogodne warunki spłaty.

34) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— A, w takim razie... — rzekł Piotr, zeskakując z siodła. — Dziękuję panu.

Vawdrey wprowadził gościa do drewnianego bungalowu i przedstawił żonie, wątłej, biało ubranej kobiecie, o mizernej, bladej twarzy i ogromnych, nienaturalnie błyszczących oczach.

— Pan pewnie świeżo z ojczyzny? — zapytała, częstując go kawą.

— Tak — odpowiedział i zapytał: — A państwo dawno tu mieszkają?

— W lipcu minęło siedemnaście lat — odparła kobieta.

— Na Boga! A kiedy państwo byli ostatni raz w kraju?

— Siedemnaście lat temu — rzekła z uśmiechem i dodała: — My wyjeżdżamy zawsze na stałe

— Kochacie swoją pracę — zauważył Piotr.

— Jakże nie mielibyśmy kochać bożej pracy? — rzekła Rut Vawdrey z taką prostotą, że jej pełne namaszczenia słowa wydały się zupełnie naturalne.

— Musieli państwo przeżyć dużo zmian w ciągu tych siedemnastu lat — powiedział młody człowiek.

To dobrowolne wygnanie dwojga ziomków podziałało silnie na jego wyobraźnię, ale takt nie pozwalał na zadawanie pytań.

Vawdrey potrząsnął lwią głową.

— Tak — potwierdził cicho. — Widzieliśmy dużo zmian, ale nie wszystkie na lepsze. Żyjąc życiem krajowców, byliśmy w możności wniknąć w ich serca głębiej, niż inni biali. I serca te uległy przeobrażeniu.

— I nie są już tem, czem były — dodała żona.

— O, nie! — Artur Vawdrey uderzył pięścią w stolik, aż podskoczyły filiżanki. — Zaprzedano je szatanowi. Nie było chyba na świecie szczęśliwszego ludu, niż Jawajczycy. Umieli się zadawalać prostą strawą i kawałkiem dachu nad głową; nie troszczyli się o jutro. Czegoż więcej człowiekowi potrzeba? Nie pragnęli wolności, uważali Holendrów nie za panów, ale prawie za braci i cudotwórców, którzy obdarzyli ich dobrodziejstwami cywilizacji. Pod dobroczynnemi rządami podniosła się zamożność i ludność wzrosła z dziesięciu miljonów na pięćdziesiąt.

— Chociaż początkowo działy się tu barbarzyństwa, praktykowane przez cywilizację na tym prostym ludzie — przypomniał Piotr.

— Barbarzyństwa? — wykrzyknął gospodarz, który dosiadł widocznie ulubionego konika. — Barbarzyństwa były wyrazem epoki. I zresztą Jawajczycy ówcześni byli tacy sami okrutni, może nawet gorsi... Zapewniam pana, że kilka lat temu, ogół Jawajczyków żywił względem Holendrów uczucie jedynie podziwu i wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa. Dziś na całej wyspie daje się wyczuwać wrzenie niezadowolenia. A dlaczego? Bo do prostych serc zapukali wysłannicy szatana i zatruli je jadem buntu.

Wkrótce Piotr wstał.

— Muszę już iść. Nie chciałbym się spóźnić do biura. Czy mógłbym prosić państwa do nas na obiad którego wieczora?

— Przykro nam — odparł krótko Vawdrey — ale musimy odmówić.

— I mnie przykro — rzekł Piotr. — Ale, jak państwo uważają...

— W każdym razie będziemy wdzięczni, jeżeli pan sobie kiedy o nas przypomni.

Santborough wyraził Piotrowi swoje zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia transakcyj handlowych, mówiąc, że jak na tak krótkie doświadczenie, wywiązał się z zadania wyjątkowo dobrze. Piotr wysłuchał tych słów skromnie, lecz z ukrytem zadowoleniem. Przynajmniej ten człowiek nie uznawał go zgóry za niedołęgę. Ale następne słowa szefa oblały go zimną wodą.

— Wymieniamy właśnie kilku pracowników — rzekł. — Na miejsce Brickmana przyjdzie Ferris. Panowie podobno się znają?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR.



— Zawsze muszę denerwować się w tej restauracji... Co mi pan dzisiaj poleci, panie płatniczy?
— Trochę cierpliwości, łaskawy panie!

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.

NA SREBRNYM EKRANIE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Wynurzenia znanego reżysera.

Lwów, 26. października.

W ostatnim naszym dodatku filmowym poruszaliśmy obszernie kwestję **zmierzchu filmu dźwiękowego,** który był największą niespodzianką dla wszystkich producentów. Wspominaliśmy również, że przemysłowcy filmowi spodziewają się wiele po słynnym reżyserze **Eisensteinie,** twórcy „Potemkina", który ostatnio przyjął propozycję p. Adolfa Cuckora i wstąpił do Paramountu.

Rzecz sama przez się zrozumiała, że po takich enuncjacjach Eisenstein **był wprost oblęgiwany przez setki reporterów,** którzy chcieli dowiedzieć się o nowych zamierzeniach tego mistrza ekranu. Niechętnie wprawdzie udzielił im kilka krótkich a jednak bardzo ważnych informacyj:

Prawdą jest — powiada Eisenstein — że film dźwiękowy w obecnej formie **znużył się publiczności. Jest bowiem kiepską imitacją teatru.** Brak w nim zupełnie plenerów, a właśnie zdjęcia z natury ubarwiały każdy dramat czy komedję i była to jedna najskuteczniejsza broń kina w walce z teatrem Zgadzam się z tem, że wystawa obecnych dźwiękowców jest wprost frapującą, ale wystawa jeszcze nie jest wszystkiem.

Główną przyczyną — mojem zdaniem — zmierzchu filmu dźwiękowego **są djalogi,** które nużą publiczność i zabijają tempo każdego filmu. Owszem parę słów powiedzieć, któreby wyjaśniały akcję, na to zgadzam się, ale nie na rozmowy trwające czasami zgórą pół godziny.

Obecnie starać się będę o stworzenie **filmu odgłosów.** Szelest spadającego deszczu, czy żywiołowe okrzyki tłumu, płacz lub śmiech, **wszystko to jest międzynarodowe.** Zrozumie to jednako zimny Anglik, jak i gorący Włoch, czy też zacofany Bułgar. Narazie nie wiem jeszcze, jak powiedzie się ta próba, ale mam nadzieję, że przy pomocy tak doskonałych środków technicznych, jakiemi rozporządzają wytwórnie amerykańskie, uda mi się stworzyć **rzecz naprawdę niecodzienną i nietuzinkową.**

Proszę o trochę cierpliwości, a panowie sami osądzicie czy mam rację Czekajmy więc...



Piękny Nils Asther, znany partner Grety Garbo, sprawił przykry zawód swoim wielbicielkom, żeniąc się ze znaną tancerką Vivian Duncan



Najnowsza gwiazda Janette Mac Donald.

Polskie dźwiękowce.

Lwów, 26. października.

Ilość filmów, mówionych **po polsku, powiększa się.** W najbliższym czasie zobaczymy drugi film Paramountu **„Za głosem serca"** z Romanówną, Grabowską, Biegańskim, Żabczyńskim w głównych rolach.

P. Zofja Batycka wystąpi w filmie, który nosi wiele obiecujący tytuł „Kobieta, która się śmieje".

Z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyświetlenia filmu, noszącego tytuł **„Telewizja",** który jest dramatem fantastycznym, a do którego djalogi opracowuje **Lechoń.** W roli głównej wystąpi **Adam Brodzisz.**

Już w najbliższych dniach ujrzymy we Lwowie **„Niebezpieczny romans"** z Betty Amann i Bogusławem **Samborskim.** Reżyser Szaro ukończył już prace do nowego filmu **„Na Sybir",** w którym wystąpi królowa ekranu polskiego, Jadwiga Smosarska i Adam Brodzisz.

W Berlinie udźwiękawia się film **„Janko muzykant"** reż. Ordyńskiego i Krawicza, z Malicką i Contim w głównych rolach.

Nora Ney i Zbyszko Sawan ukażą się w filmie reżyserji Juljusza Gardana, noszącego tytuł „Serce na ulicy".

Reżyser Michał Waszyński zamierza w tym sezonie pobić rekord swym nowym filmem, nad którym pracuje, a który nosi tytuł **„Romans panny Heni".** Obsada ról nie jest jeszcze znana.

—o—



Nancy Carrol, artystka, ciesząca się najpiękniejszą nóżką w Hollywood.

DROBIAZGI.

Czarne listy. Dyrektorzy amerykańskich wytwórni filmowych wprowadzili w życie t. zw. czarne listy, na których figurują nazwiska dziennikarzy i literatów, którzy ośmielili się wziąć za temat do powieści życie gwiazd.

Filmy, które cieszą się obecnie największem powodzeniem. Trzy obrazy cieszą się w danej chwili największem powodzeniem na ekranach Nowego Jorku. Są to „Romana" z Gretą Garbo, „Stara Anglja" z George Arlisem i „Abraham Lincoln" z Walterem Hustonem.

Nowy wielki sukces Chevaliera. Maurycy Chevalier jest bożyszczem całego Londynu. Jego film „Wielkie jezioro" (w Polsce jeszcze niewyświetlany), idzie już od dwóch miesięcy przy wysprzedanej sali w jednym z londyńskich kinoteatrów. Chevalier przybywa do Londynu, gdzie wystąpi w Musichallu a za tydzień występów otrzymać ma 180 tys. zł.

Kontrola nad szkołami filmowemi. Na wniosek szefa w centralnej służbie śledczej, pułk. Naglera, międzynarodowa komisja policji kryminalnej uchwaliła rozciągnąć ścisłą kontrolę nad szkołami filmowemi ze względu na niebezpieczeństwo uprawiania pod tym płaszczykiem handlu żywym towarem.

—o—



Mary Eaton ujrzymy wkrótce w pięknym dźwiękowcu, noszącym tytuł: „Ósmy cud świata".

NOWINY LITERACKIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

NASZE WYWIADY.

U Józefa Jedlicza.

Lwów, 26 października.

W artykule programowym, zamieszczonym w pierwszym numerze „Nowin literackich", zaznaczyliśmy, że zwracając uwagę na zjawiska literackie w całej Polsce, a nawet poza jej obrębem, o ile to naturalnie w skromnych naszych ramach jest możliwe— będziemy jednak ze szczególnym naciskiem notowali **wszelkie objawy życia artystyczno - literackiego na terenie lwowskim.** Idąc właśnie po tej linji, zainicjowaliśmy rubrykę p. t. „Nasze wywiady", informującą o **zamierzeniach twórczych pisarzy lwowskich.** Po **Kazimierzu Brończyku** kolej na **Józefa Jedlicza**, znanego poetę i znawcę teatru, wprawdzie nie Lwowianina, ale od wielu lat w naszem mieście przebywającego i serdecznemi węzłami oraz owocną pracą poetycką, krytyczną i teatrologiczną z niem związanego.

— Słyszeliśmy, że pracuje pan dla teatru krakowskiego nad **inscenizacją jednej z tragedyj Eurypidesa...**

— W zimie b. roku zwróciła się do mnie dyrekcja Teatru im. Słowackiego w Krakowie z prośbą o zrewidowanie i zaadaptowanie na scenę tragedji **Eurypidesa „Ifigenja w Aulidzie"**, a zarazem o wskazówki co do inscenizacji tego dramatu na scenie współczesnej. Na propozycję tę zgodziłem się z ochotą, ponieważ o inscenizacji „Ifigenji w Aulidzie" — którą uważam za **największy dramat narodowy** w dziejach twórczości scenicznej europejskiej — myślałem już oddawna i współpracując w swoim czasie w teatrach lwowskich jako kierownik literacki, wówczas już pragnąłem usilnie zrealizować tę inscenizację. Niestety — wiadomo, że w teatrze nie zawsze można najpiękniejsze nawet zamiary urzeczywistnić. Zależy to bowiem od tylu innych współczynników... Z dużym zapałem zabrałem się też do „Ifigenji" i praca jest już **prawie skończona** w tym sensie, iż przekład jest gruntownie zrewidowany, a w niektórych partjach — gdzie to okazało się konieczne — nawet zupełnie przetworzony, jak również cała koncepcja inscenizacji w teatrze współczesnym konsekwentnie wytyczona i nakreślona. Koncepcja ta musi być jeszcze ostatecznie ustalona, w kontakcie **z dyr. Trzcińskim**, który ze swej strony wnie sie jeszcze swoje pomysły inscenizacyjne oraz opracuje kanwę muzyczną dla widowiska wedle partytur znanych oper Glucka i innych. Tak więc projekcja inscenizacji będzie dziełem wspólnem, mojem i dyr. Trzcińskiego.

— Jak pan pojmuje inscenizację „Ifigenji" w teatrze współczesnym?

— Nasza koncepcja inscenizacyjna „Ifigenji w Aulidzie" będzie czemś zgoła odmiennem od dotychczasowych przedstawień dramatu greckiego w teatrze współczesnym. Przedewszystkiem odchodzimy od dotychczasowego **szablonu dekoracyjnego i kostjumowego.** Wystawimy „Ifigenję" według znanej zasady **Herderowskiej**, tj. tak, jakby ją ewentualnie wystawili sami Grecy z V wieku przed Chrystusem, gdyby żyli w czasach obecnych — to jest nasz zamiar i nasze dążenie. Co do kostjumów — to stylizujemy je na zabytkach kreteńsko - mykeńskich, które świadczą aż nadto dowodnie, że kobiety greckie w czasach trojańskich chodziły **w krynolinach**, stroje zaś i zbroje męskie nie miały nic wspólnego z szablonem klasycznym V wieku. Nawiasem wtrącę tu, że krynolina jest najwidoczniej nieśmiertelnym kostjumem scenicznym, skoro bez względu na mody ustawicznie do dnia dzisiejszego odżywa w operetkach i rewjach. Oczywiście, że kostjumy mykeńskie będą tylko punktem wyjścia dla stylizacji zgoła mniej lub więcej fantastycznej. Nie chodzi nam bowiem o **archeologję**, lecz o piętno estetyczne epoki, o jej bujną barwistość, w której w znacznej mierze przeważają jeszcze **koloryt i ornamentyka wschodnia.** Co do dekoracji — to jest tylko jedna. Jej rzut realistyczny wedle geograficznej sytuacji nakreśliłem dokładnie, a ostateczną jej inscenizację ustalimy z dyr. Trzcińskim...

— A inne szczegóły?

— Chodzi nam o widowisko **nawskróś żywotne i nowoczesne**, z wyzyskaniem wszystkich środków i efektów, dostępnych scenie dzisiejszej. — Trudno mi tu wchodzić w szczegóły i szczególiki. Istotnem jednak novum tej inscenizacji będzie przywrócenie dramatowi greckiemu — wystawianemu dotąd zazwyczaj jako dramat mówiony i nieskończenie zubożały — **wszystkich elementów i walorów widowiskowych**, któremi objawiał się na scenie ateńskiej V wieku. Ze względu na to, że „Ifigenja w Aulidzie" pod względem **mistrzowskiej konstrukcji i porywającej dynamiki dramatycznej**, a zarazem swej treści ogólno-ludzkiej należy do najkapitalniejszych utworów dramatycznych świata — spodziewamy się stworzyć widowisko, które zainteresować może i porwać zarówno humanistę inteligenta, jak i najszersze sfery publiczności, tak swoją treścią, jak i przebogatą **różnorodnością i barwnością elementów.** Bliższe szczegóły tej inscenizacji, po ostatecznem jej ustaleniu zamierzam rozwinąć w publicznej prelekcji na tle żywotnych obecnie zagadnień teatrologicznych...

— Przepraszam... A nad czem pracuje pan obecnie jako autor zbiorów wierszy **„Nieznanemu Bogu" i „Słoneczna pieśń"** oraz tomu prozy p. t. **„Jasne i czarne"?**

— Nowy zbiór wierszy p. t. **„Tajemnica obrazu"** prawie w komplecie mam już oddawna przygotowany i spodziewam się puścić go w świat w najbliższym osiągalnym terminie, może jeszcze nawet w tym roku. W tym czasie również ukaże się zapewne nowe wydanie **„Legendy o Jasnem i Czarnem"**, pomnożone nowemi utworami Zresztą o innych pracach twórczych, które mam na warsztacie, nie chcę jeszcze mówić.

— Jakie nadzieje rokuje pan podniesieniu ruchu literackiego we Lwowie?

— Lwów odznaczał się z dawien dawna **żywotnością kulturalną i bujnością witalną**, nierównie większą, niż inne miasta Polski. Jestem przekonany, że i obecnie mimo chwilowego pozornego uśpienia, istnieją we Lwowie zarody swoistego **bogatego rozwoju literacko - artystycznego.** Chodzi jednak o to, aby rozproszone siły twórcze Lwowa najrychlej się **zjednoczyły i skonsolidowały** bez wytwarzania sztucznych, czysto urojonych rozłamów między starszymi a młodymi, bez chodzenia luzem i małostkowego frondowania, które prowadzi tylko do burz w szklance wody i dezawuowania lwowskiego dorobku artystyczno-literackiego na rynku ogólno - polskim. W gruncie wszyscy mają cel wspólny i na naszym ugorze jest — jeśli chodzi o twórcę i rzetelną pracę — **dość miejsca dla wszystkich...**

Nieznany wiersz ks. Romana Sanguszki.

Lwów, 26 października.

Zamieszczamy poniżej wiersz ks. **Romana Sanguszki** (głuchego), który za udział w Powstaniu Listopadowem został zesłany na Kaukaz jako „deńszczyk", lecz kniaź **Woroncow-Daszkow**, namiestnik Kaukazu, zaopiekował się nim i swojemi wpływami na dworze wyjednał mu powrót do **Sławuty.** Pieśń tego romantycznego powstańca, którym w swoim czasie zainteresował się także Conrad Korzeniowski, poświęcając mu głośną nowelę — śpiewał ostatni teorbanista na dworze książąt Sanguszków w Sławucie, **Widort.** Pieśń poniższa została spisana z pamięci przez p. **Piotra Bołądzia**, byłego oficjalisty majątków Sławuckich.

Brzmi ona jak następuje:

Dajcie mi Wołynia, dajcie jego dym!
Ja wam z nad Horynia przyszlę cudny [rym.
Skoro błyśnie dzionek, nową piosnkę [dam,
Ja wam, jak skowronek, śpiewać będę [sam.
Piękne cudze kraje, lecz uchodźmy [stąd,
Gdyż swobodę daje tylko własny kąt.
Tu mej piersi ciasno, ją pokrywa mrok,
Dajcie grzędę własną, gdzie mój się- [gnie wzrok.
Nad Horyniem wschodzi dorodniejszy [kłos,
Tam się i pieśń rodzi i rozbuja głos,
Rodzimego drzewa gdy zawtórzy szum,
Serce me wyśpiewa strofę rzewną dum.

Książę Napoleon o Prusakach.

Lwów, 26 października.

Ostatni zeszyt **„Revue de Deux Mondes"** zamieścił niedawno odnalezioną a bardzo ciekawą korespondencję między synem Napoleona Bonapartego a Emilem Ollivierem. Korespondencja ta pozwala głęboko wniknąć w psychikę nieszczęśliwego „Orlęcia", z którem los obszedł się tak po macoszemu.

Z tych listów przytaczam jeden, bardzo charakterystyczny, wysłany z hotelu „Claridge" w Londynie, a noszący datę **2. lutego 1871 roku.** Brzmi on, jak następuje:

Mój drogi Ollivierze!

Od dawna chciałem panu napisać. Przybyłem tutaj z Prangins w swoich sprawach osobistych. Moja rodzina pozostała w Szwacjarji. Proszę mi odpowiedzieć pod adresem, wskazanym u góry mego listu. Bawię tutaj pod nazwiskiem De Moncalieri, użyczonem mi przez mego teścia.

Nasza biedna ojczyzna jest zupełnie zmiażdżona. Wszystko tam idzie zupełnie na opak. Prusacy są nikczemni, chcą nas zniszczyć, warunki, które stawiają, są nie do przyjęcia, a my jesteśmy zupełnie bezsilni. W Paryżu panuje straszliwa nędza. Dławi nas anarchja. Potrwa to przez długie miesiące i dokończy straszliwego nieszczęścia, sprawionego przez wroga. Cesarz udaje martwego. W ostatnich czasach mógłby okazać się znacznie pożyteczniejszym dla Francji. Pisze do mnie niekiedy, lecz jedynie po to, aby mi udzielić wiadomości o sobie. Nie widziałem tutaj jego żony. Żyję w zupełnem osamotnieniu. Jak moje przeczucia były prawdziwe! Przypomina sobie pan naszą rozmowę tak ożywioną, 21. lipca wieczorem u pana i to, co mówiłem panu w pociągu...

Co pan zamierza? Myślę, że nie zechce pan wziąć udziału w najbliższym parlamencie. Nie mógłby pan tam nic zdziałać, jest już za późno.

Napoleon.

—o—

Nowa biografja Bernarda Shawa.

Lwów, 26 października.

Jak donosi prasa londyńska, pracuje **znany dziennikarz Frank Harris**, autor ciekawej biografji **Oskara Wilde'a**, nad życiorysem **Bernarda Shawa.**

Jako wydawca **„Saturday Reviev"**, tygodnika, którego Shaw był wieloletnim współpracownikiem, zetknął się Harris bliżej z genjalnym dramaturgiem i mógł go obserwować w **codziennem niemal obcowaniu.** Będzie to niewątpliwie tylko

reportaż,

pozbawiony głębszego wniknięcia w psychologję i artyzm Shawa.

Sam Bernard Shaw tak się wypowiedział w tej sprawie:

— Starałem się wszelkiemi sposobami odwieść Harrisa od tego **ryzykownego przedsięwzięcia.** Wątpię, czy kiedykolwiek przeczytał choćby **trzy linijki z moich utworów.** Niemniej jednak jestem przekonany, że powstanie książka **interesująca**, która będzie cieszyła się **znacznem powodzeniem.** Harris bowiem posiada **znaczny dar obserwacyjny i umie dobrze opowiadać...** W związku z zapowiedzią tej biografji, zapytywano mnie, czy nie napisałbym **sam swego życiorysu...** Nigdybym tego nie uczynił w formie, o którą chodzi. Pozatem **całe życie** pisałem swoją autobiografję, niestety jednak nikt **nie chce w to uwierzyć...**

MEDYCYNA I ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Pluskwa i jej tępienie.

Lwów, 26. października.

W kwietniu, z końcem września i w październiku rozmnażają się w klimacie naszym najbardziej pluskwy, będąc istną plagą dla mieszkańców wsi, miasteczek i miast. Nie tylko hotele w mniejszych miasteczkach przepełnione są temi owadami, ale także i mieszkania prywatne. Plagi tej niezwykle dokuczliwej można uniknąć, zastosując odpowiednie i właściwe jej tępienie.

Pluskwa pochodzi z zachodnich Indji, gdzie żyje w wolnej przyrodzie, posiada dobrze rozwinięte skrzydła i pasożytuje na ciepłokrwistych zwierzętach oraz na człowieku. Z Indji pluskwa została zawleczona do wszystkich krajów świata. Samica składa jaja najczęściej w pobliżu miejsc, gdzie śpią ludzie, tzn. w kątach i szczelinach naszych łóżek, pod dywanami i tapetami. Samica składa przeciętnie 50 jaj, po kilka jaj na dobę. Płodność pluskwy zależy od ciepła i pokarmu, przy temperaturze 4 do 6 stopni R. jaja nie rozwijają się, przy temperaturze zaś pokojowej potrzebują od dwóch do 18 tygodni do rozwoju.

Pluskwa boi się światła, w braku szczelin składa jaja w ciemnym zakątku pokoju, oraz na podłogę, we dnie chowa się ona w ciemną szczelinę, a z nastaniem ciemności wypełza. Zapełzając pod bieliznę wysysa krew ludzką. Jedna samica może w ciągu życia wyssać do 7 miligramów krwi. Stwierdzono, że mysz jedną uśmierciło 60 pluskiew w ciągu dwóch tygodni. Pluskwy są wytrzymałe na głód, wytrzymują mrozy 7 sopni i więcej i pozostawać mogą bez pokarmu 6 miesięcy i dłużej.

Pluskwa powoduje nieczystość ciała i dotkliwe ukąszenia, przenosić jednak może z jednego człowieka na drugiego w pewnych przypadkach niebezpieczne choroby, jak tyfus powrotny. Choroby te szerzą też często w ciasnych osiedlach ludzkich, a więc w więzieniach, pensjonatach i koszarach.

Pluskwy tępić należy przedewszystkiem przez czystość. Gorąca woda lub para ogrzana do 50 stopni R. zabija pluskwy we wszystkich ich postaciach już po kilkunastu minutach. Pluskwy też zabija nafta, najlepiej rafinowana, oczyszczona i zmieszana z dużą częścią terpentyny. Nie zabija jednak jaj.

Różne płyny będące obecnie w handlu, jak np. „Flit", „Flytox", „Flyfal", które jednak przeważnie niszczą larwy i dorosłe postacie pluskiew, nie niszczą jednak jaj.

Do tępienia jaj uciekać się należy do gazów trujących, jako to dwutlenek siarki, dwusiarczek węgla, cjanek wodoru i inne. Ze względu na to, że gazy te są przeważnie trujące, należy desynfekcję taką przeprowadzić z dużą ostrożnością. Zabijając bowiem pluskwy, zabijamy niejednokrotnie człowieka. I dlatego należy być bardzo ostrożnym w odniesieniu do rozmaitych środków desynfekcyjnych, propagowanych przez t. zw. zakłady czyszczenia pomieszkań.

Palić, czy nie palić w czasie jedzenia.

Lwów, 26. października.

Zwyczajem było dotychczas palenie papierosów i cygar dopiero po skończonej biesiadzie. Obecnie jednak wkradł się zwyczaj palenia i w czasie jedzenia. Walkę z tą inowacją wszczęli nie lekarze, a restauratorzy, którzy stwierdzają, że pod wpływem tytoniu niknie apetyt i stąd niezadowolenie z potraw, wedle wszelkich reguł sztuki kulinarnej sporządzonych.

Zmniejszenie się śmiertelności.

Lwów, 26. października.

Amerykański Związek medyczny i Narodowy Związek wychowawczy Medicinal Assocation opublikowało łączny raport, zawierający ciekawe dane w sprawie znacznego zmniejszenia się śmiertelności w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jednym z największych sukcesów osiągniętych w ciągu ostatnich lat przez amerykański świat medyczny jest zmniejszenie się wypadków śmierci z powodu dyfterytu. Zmniejszenie się jest znaczne, bo wynoszące 95%. Spadek śmiertelności dotyczy też epidemji tyfusu, oraz tzw. gorączek paratyfoidalnych. Odpowiednie oczyszczenie wody do picia, pasteryzacja mleka, staranne zabiegi sanitarne, dotyczące miejsc ustępowych, rozmaite szczepienia wpłynęły na zmniejszenie procentu śmierci, na każde 100.000 mieszkańców do 4.9%.

Spadek ten jest jeszcze bardziej wydatny, o ile chodzi o wojsko, wśród którego tyfus szerzył olbrzymie spustoszenie. I tak podczas gdy w pierwszych latach tzw. amerykańskiej wojny domowej tyfus spowodował 1.961 wypadków śmierci na każde 100 tys. żołnierzy, to w ciągu 2-ch pierwszych lat wojny światowej umierało przeciętnie na tyfus tylko 5-ciu na każde 100.000 amerykańskich żołnierzy. Przed rokiem 1900 ogólny procent śmiertelności w Stanach Zjednoczonych wynosił od 20 do 30% na 1000, w r. 1928 liczba ta zmniejszyła się do 12% na 1000. Także walka z gruźlicą dała nieoczekiwane wyniki, śmiertelność bowiem zmniejszyła się ze 194 na 100.000 na 79 na 100.000 mieszkańców.

Jakie tłuszcze mają największą wagę odżywczą

Lwów, 26. października.

Japoński uczony J. Osaki, prof. Uniwersytetu w Tokio, zajął się zagadnieniem wartości odżywczej tłuszczów. Okazało się, że największe własności odżywcze, największą ilość witaminów posiada masło. W doświadczeniach na zwierzętach mógł się prof. Osaki przekonać, że wartość odżywcza masła jest dwa razy tak duża, jak sadła. Ta sama ilość masła spowodowała w doświadczeniu przyrost 141 gramów, podczas gdy sadła tylko 80 gr. Najbliżej masłu pod względem wartości odżywczej, zdaniem prof. Osaki jest olej rzepakowy, u nas mało używany, przyrost bowiem na wadze wynosił 130,5 gramów. Tran 112 gramów, oliwa 114 gr., łój wołowy 96 gramów. W świetle tych badań okazuje się, że nie jest to tylko kaprysem smakoszy, stawiających masło na czele wszystkich tłuszczów, ale uzasadnione także jego wartością odżywczą. — W świetle tych badań też uwydatnia się wielka różnica między tłuszczem wieprzowym a wołowym.

Spać długo, czy krótko?

Lwów, 26. października.

Sen odgrywa w życiu człowieka bardzo wybitną rolę. Regeneruje on siły nasze i czyni ciało nasze zdolne do nowej pracy. Potrzebę snu odczuwamy obecnie silniej, aniżeli nasi przodkowie, żyjemy bowiem życiem nerwowem i wyczerpującem, obecnie zupełnie nietylko naszym przodkom, ale nawet naszym ojcom. Mylne jednak jest zapatrywanie, jakoby sen specjalnie długi, wybitnie regenerował ciało nasze. Wszak jest to rzeczą znaną, że śpiąc dłużej, aniżeliśmy zwykli, budzimy się rano nie wypoczęci, ale przeciwnie zmęczeni. Rozmaite się na to składają przyczyny. We śnie odbywa się powolna przemiana materji i stąd istnieją przypuszczenia, że szereg niedomagań organizmu stoi w związku z za długim snem. Jest rzeczą słuszną może, że ludzie nerwowi pożądają długiego snu, ale z drugiej strony należy stwierdzić, że niezawsze jest sen długi pożądany dla neurasteników. Neurastenicy cierpią przeważnie psychicznie, cierpią na konflikty psychiczne, które w ciągu dnia z powodu pracy, czy zajęć niejako usuwają się ze swej kolejności. We śnie natomiast ten świat konfliktów psychicznych często się budzi i niszczy organizm. I to jest zdaniem niektórych uczonych przyczyną, dlaczego neurastenicy budzą się rano nie wypoczęci, ale zmęczeni i zmęczenie to znika w ciągu dnia w miarę zajęć. — Szkodliwem, specjalnie dla neurasteników jest poranne drzemanie w półśnie, w którem chorzy tacy puszczają wodze swojej chorobliwej fantazji.

Ilość godzin snu nieda się ustalić, jest ona bezwzględnie indywidualna. Przesądem jednakowoż nazwać można twierdzenie, jakoby spał za krótko ten, który poświęca 8 godzin dla snu, albo też ten, który śpi zaledwie godzin 5, a czuje się przytem zdrów, rzeźki i wypoczęty. Spać tedy nie należy ani za krótko, ani też i za długo. **O potrzebie i długości snu decyduje samopoczucie człowieka, budzącego się rano do pracy.**

W Polsce brak lekarzy.

Lwów, 26. października.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało urzędowy wykaz lekarzy, z którego wynika, że z dniem 1 stycznia 1929 r. było 9.422 lekarzy. Na 100.000 mieszkańców w miastach przypada 125.4 lekarzy w gminach wiejskich zaś zaledwie 4.6 lekarzy. Internistów było 2.398, epidemjologów 23, pedjatrów 600, ginekologów 1145, chirurgów 706, skórników 545, psychjatrów i newrologów 350, laryngologów 179, okulistów 280, lekarzy dentystów 236 lekarzy innych specjalności 230. Najwięcej lekarzy było z praktyką od 5 do 9 lat i od 15 do 19. Z praktyką powyżej 50 lat było zaledwie 118 lekarzy.

Ze statystyki tej wynika, że stan naszej opieki lekarskiej jest stosunkowo bardzo nikły, i że na ogół mamy lekarzy w Polsce za mało. Stosunkowo dużo tych lekarzy mamy w miastach, a stosunkowo najwięcej w Polsce wykazuje ich Lwów. Lwów powinien wedle tej statystyki mieć zaledwie 320 lekarzy, a ma ich wedle spisu 1369, a zatem około 1000 lekarzy za dużo Jeżeli porównamy stosunki te z Warszawą, która posiada zaledwie lekarzy 2.169, to powinnoby przy miljonie mieszkańców nie licząc olbrzymiej ilości przyjezdnych mieć około 6000 lekarzy. Porównując tedy stosunki lekarskie w Warszawie i we Lwowie, okazuje się, że ze względów zarobkowych Warszawa mimo alarmów prasy warszawskiej pomieścić może jeszcze kilka tysięcy lekarzy, podczas gdy Lwów wykazuje niezwykłą nadprodukcję lekarską, dorównując pod tym względem Wiedniowi a przewyższając Berlin.

—o—

RODZINA I SZKOŁA

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

Dziedziczność uzdolnień.

Lwów, 26 października.

Na temat dziedziczności wogóle, a **dziedziczności uzdolnień** w szczególności toczy się od czasów Mendla bardzo długi i zawiły spór. Są zwolennicy, ale są także i przeciwnicy, **a oba obozy mają równie ważkie argumenty i równie przekonywujące obserwacje.** Wśród zwolenników dziedziczności psychicznej w toku dyskusji wyłoniła się konieczność rozdzielenia tego problemu na kilka kwestyj, z których każda wymaga odrębnego traktowania i osobnej odpowiedzi. I tak, ta dawniej nazywana dziedziczność psychiczna obejmuje dziś trzy kwestje, a mianowicie kwestję dziedziczności **temperamentu**, kwestję dziedziczności **właściwości charakteru** i kwestję **uzdolnień umysłowych.**

Otóż zdaniem zwolenników — **temperamenty** z pewnemi odchyleniami i modyfikacjami **są dziedziczne.** Na tem stanowisku stoją Heymanns, Wiersma, Davenport, Finlayson, Kretschmer, Hoffmann i inni. Uczeni amerykańscy idą dalej i twierdzą, że **dziedziczność odbywa się ściśle według zasad Mendla.**

Właściwości charakteru są również zmiennie dziedziczne, jakkolwiek ilość wyjątków od tej zasady jest większa. Co się tyczy **specjalnych uzdolnień umysłowych,** jak talentu muzycznego, kupieckiego, zręczności itp., to dotychczasowe obserwacje nie sprzeciwiają się zasadzie dziedziczności.

Stanowisko szkoły Adlera.

Do przeciwników dziedziczności zaliczyć należy szkołę Adlera. Szkoła ta rozwinęła specjalny dział nauki, który nosi nazwę **psychologji indywidualnej.** Adlerzyści twierdzą, że dziecko rodzi się **albo zdrowe** czyli normalne, **albo przychodzi na świat z defektami,** a zatem wymaga osobnego leczenia i osobnej metody wychowawczej. **Z dziecka normalnego można** drogą odpowiednich zabiegów pedagogicznych **wychować taki typ człowieka, jaki się chce.** Dla Adlerzysty jest rzeczą zrozumiałą, że dziecko normalnie wychowywane np. w atmosferze kultu dla muzyki, rozwinie w wyższym stopniu swoje zdolności muzyczne **kosztem oczywiście innych dyspozycyj psychicznych.**

Stanowisko adleryzmu jest tem bardziej uwagi godne, że wszyscy psychologowie indywidualni specjalnie zajmują się obserwacją okresu dzieciństwa i skrupulatnie **uzgadniają badania psychologiczne z wynikami djagnozy lekarskiej.** Każdy adlerzysta jest bowiem **lekarzem, psychologiem i wychowawcą w jednej osobie.** Jeżeli chce w tej sprawie zabrać głos, musi wszystkie te trzy dziedziny nauki dokładnie opanować.

Najlepiej — nie liczyć na dziedziczność. Rodzice uważają zwykle za punkt ambicji **wyliczać wszystkie dodatnie i ujemne strony dziecka,** rozdzielając zdolności i wady między ojca, matkę, dziadka, babkę i jeszcze tam jakiegoś praszczura. Dyskusja na ten temat toczy się zwykle **w obecności dzieci,** które słuchają i oczywiście **wyciągają z tego konsekwencje.** Czasem jakaś cecha przypadnie mu do gustu, więc ćwiczy się w niej i dochodzi do pewnej doskonałości. Lecz o ile **zalety zachęcają do naśladowania, o tyle wady utrwalają w uporze i wpajają w dziecko fatalizm,** który potem może być dla niego **szkodliwy.**

Ida Loewy w ostatniej swej rozprawie, zamieszczonej w październikowym zeszycie „Internationale Zeitschrift für Individualpsychologie" przytacza cały szereg markantnych przykładów, gdzie **otoczenie wmówiło w dziecko „głupotę".** **Wmówiona głupota staje się potem znakomitym plaszczykiem dla lenistwa, ochroną przed zbyt trudnemi wymaganiami nauki i wychowania.** „Jeśli ja jestem głupie z natury — myśli dziecko — więc dlaczego właściwie każecie mi chodzić do szkoły, uważać, uczyć się i pisać zadania".

Jakkolwiek wypadnie spór — czy przyniesie zwycięstwo czy też klęskę zasadom dziedziczności, dla rodziców, wypływa jeden nader praktyczny wniosek: **nie wmawiać w dzieci żadnej dziedziczności, nie utrwalać ich w fataliźmie.** Jeśli dziecko wbije sobie w głowę zawczasu, że jest przez naturę specjalnie **uzdolnione do pewnej dziedziny, przestanie się trenować, straci kontrolę nad sobą i szybko się zmanieruje.** Jeżeli zaś wmawiać będziemy w młodego człowieka jakąś **dziedziczną wadę czy głupotę, straci wiarę we własne siły, zniechęci się do dziedziny, którą nawet kocha, zabije w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje postępowanie.**

Na tym punkcie **adlerzyści mają rację, jeżeli z metod wychowawczych wyrzucają dziedziczność jako środek pedagogiczny. Dla każdego nowego człowieka znajdzie się zawsze w społeczeństwie pole do popisu i do wyzyskania jego wartości dla dobra otoczenia.** Zadaniem rodziców jest takie pole dla swego dziecka znaleźć i **dopomóc mu do rozbudowy jego indywidualności.** Tędy bowiem prowadzi najbliższa droga do zrealizowania planu życiowego i **zapewnienia mu maksimum szczęścia w życiu i zadowolenia**

Wychowanie dzieci ułomnych.

Jak garbusek -- to napewno zły człowiek.

Lwów, 26 października.

Powszechnie słyszy się twierdzenie, **że każdy ułomny, przez naturę upośledzony człowiek musi być zły.** Teza ta pochodzi jeszcze **z czasów pierwotnych,** kiedyto wierzono, że dziecko ułomne jest dlatego, ponieważ **wstąpił weń jakiś „zły duch",** który najchętniej przybiera pokraczną postać, aby siać dokoła przerażenie i szkodzić ludziom. Stąd też powstał **zwyczaj uśmiercania ułomnych noworodków,** zwyczaj uświęcony u niektórych narodów jak np. u Spartan — **prawem.**

W dzisiejszych czasach nikt nie wierzy w złe duchy, ale owa barbarzyńska teza **bynajmniej nie została wykorzeniona z oświeconych umysłów.** Dowodem tego są liczne **„czarne charaktery"** w literaturze światowej, którym pisarze nadają specjalnie pokraczną postać (Quasimodo), aby jeszcze bardziej **uplastycznić i spersonifikować wady natury ludzkiej.** Tak więc literatura jak i **opinja przeciętna obecnej epoki nie wiele odbiega od dawnych prymitywnych uprzedzeń.** Jeżeli ktoś jest garbuskiem, napewno musi być złym człowiekiem.

Dlaczego garbusek jest zły z natury.

Nie każdą rodzina może się poszczycić zdrowemi dziećmi. Wśród noworodków znajdujemy **duży procent garbusków, zezowatych, kulawych, laskonogich, jąkałów, szepleniących, mańkutów** i tp. Ponieważ prawo a także i miłość rodzicielska nie pozwalają na zabijanie dzieci ułomnych, więc się je chowa. **Ale już od najwcześniejszej młodości takie dziecko jest traktowane odrębnie i codziennie ktoś mu daje do poznania, że jest na świecie czemś zbytecznem a nawet przeszkodą.** Rodzice patrzą nań z wyrazem politowania, rodzeństwo wyklucza je od towarzystwa i zabawy, a koledzy w szkole z całą bezceremonjalną otwartością przypominają mu codziennie, że jest kaleką, niedołęgą, odpadkiem rodu ludzkiego. **Tragedja takiego dziecka powiększa się jeszcze z chwilą, kiedy samo sobie uświadomi, że jest przez naturę upośledzone.** W duszy powstaje **protest przeciw takiemu traktowaniu jego osoby.** Zaczyna więc myśleć o wyjściu z tej nieprzyjemnej nad wyraz sytuacji, **najprostszą zaś drogą prowadzącą do celu, jest manifestowanie swej indywidualności przez upór, złośliwość, dokuczliwość, donosicielstwo i tp. „Garbusek" więc nie jest z natury złym, lecz staje się nim pod wpływem otoczenia.**

Metoda rekompensaty.

Dziecko ułomne, wychowane nawet **w najbardziej idealnej, życzliwej atmosferze, nie da się nigdy uchronić** od tego, aby mu ktoś nie wytknął jego kalectwa. Dlatego też z chwilą, gdy młody człowiek może już ocenić własną sytuację, należałoby mu **otwarcie powiedzieć w oczy, co go w życiu czeka.** Uświadomienie to **nie powinno być wyrażane z uczuciem własnej wyższości** i życzliwej litości dla niego. Powinna to być raczej **narada dwóch wodzów, którzy razem przegrali potyczkę, ale mają jeszcze na tyle sprytu, by powetować klęskę na innej drodze.** Trzeba mu powiedzieć, że poszukiwanie sukcesu w umiejętnem ukrywaniu czy też manifestowaniu swej ułomności jest pewną przegraną z góry. Nie wszystkie mosty zostały spalone, **są jeszcze zdolności, zupełnie normalnie rozwinięte, które leżą odłogiem, a któreby można wyzyskać** i użyć do wydobycia swej indywidualności na wierzch. Te walory trzeba mu pomóc znaleźć i **rozpocząć trening.** Jeżeli taki n. p. garbusek spostrzeże, że może się wybić grą na skrzypcach, należy mu pracę ułatwić i zachęcić do walki z życiem. **Przewyższając innych na tym punkcie, nie będzie czuł się człowiekiem niepotrzebnym,** czy zawadą towarzystwa. Ma bowiem **rekompensatę, która zapewnia mu należyte miejsce w otoczeniu.** Przykłady z historji kultury wskazują, że ułomni dali ludzkości cały szereg wielkich genjuszów wojennych, artystów, uczonych, poetów a nawet zwycięzców olimpijskich. Ich ułomne członki leżą dziś w grobach, ale nazwiska ich błyszczą jak nazwiska ludzi normalnych. Któż dziś pamięta, że Sarah Bernhardt była kulawą, a Bethoven głuchy jak pień. — Jeżeli zaś ktoś te wady przypomina, to chyba poto, aby **tem godniej ocenić szlachetną pracę nad sobą i podziwu godną wytrwałość.**

Metoda rekompensaty przy wychowaniu dzieci ułomnych jest dość trudna, ale też **najprędzej i najpewniej prowadzi do celu.**

—o—

Obrazki.

Z teki pierwszoklasisty.

Lwów, 26 października.

Mały Staś, uczeń pierwszej klasy gimnazjalnej pisze zadanie szkolne na temat: „Jak upiększyć naszą klasę".

„Naszą klasę upiększyć można rozmaicie. Na oknie należy postawić wazoniki z kwiatami. W kącie powinien stać fortepian. Na ścianie należy powiesić Kościuszkę, albo Matkę Boską. Z tyłu za Matką Boską powiesić wazonik. Ściana powinna być zawsze biała a tablica zawsze czarna. Na podłodze nie należy robić nieczystości. Na pauzach nie należy chodzić po ławkach, tylko na godzinie można wleść pod ławkę. Nie trzeba się bić pod katedrą żeby się kałamarz z atramentem nie wylał na głowę. Na plecach nie wolno pisać kredą — „osioł". — Do kościoła trzeba iść parami a w piątek nie jeść szynki. Tak należy upiększyć naszą klasę, żeby nie była podobna do stajni".

—o—